



1988 **7-8**

Lipiec-Sierpień

PB PORADNIK BIBLIOTEKARZA



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

- Problematyka normalizacji w bibliotekarstwie szkolnym
- Nowe myślenie i kultura
- Z dziejów książki polskiej na Litwie
- Przepisy katalogowania dokumentów dźwiękowych

TREŚĆ

Marcin Drzewiecki	3	PROBLEMATYKA NORMALIZACJI W BIBLIOTEKARSTWIE SZKOLNYM ZA GRANICĄ
Jan Burakowski	6	SAM TEGO CHCIAŁEŚ, GRZEGORZU DYNDAŁO... czyli refleksje na temat wykształconych (fachowo) bibliotekarzy
Tadeusz Żor	7	CZASOPISMA BIBLIOTEKARSKIE
Izabela Nagórska, Monika Ziomek	12	CO NOWEGO W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM
Irena Borecka	14	NOWE MYŚLENIE I KULTURA. Korespondencja z Leningradu.
Elżbieta Sawicka	15	PODSTAWOWĄ BOLĄCZKĄ NIE SĄ NIEPEŁNE OPISY
Dariusz Barański	16	ŻADEN KATALOG NIE ZASTĄPI BIBLIOTEKARZA
Bożena Bartoszewicz-Fabjańska	18	VII KRAJOWA KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY MUZYCZNYCH
Jan Wróblewski	21	I PRZED NARODEM NIEŚLI OŚWIATY KAGANIEC... Z dziejów książki polskiej na Litwie
Maria Koziol	24	LEKTURA WYBRANYCH ARTYKUŁÓW I SYLWETKI PISARZY. Wybór artykułów z „Polonistyki” z lat 1983—1987
Anna Paluch	27	ZAGADKI DO ŁAMIGŁÓWKI
Danuta Giewartowska	28	JAK ROBIĆ NOTATKI. Konspekt lekcji w klasie V
(J. Was.)	30	ZARZĄDZENIE NR 9
Andrzej Kempa	31	ZAPISKI BIBLIOFILA Z KSIĄŻEK I Z ŻYCIA WZIĘTE
Krystyna Bielska	33	PRZEPISY KATALOGOWANIA DOKUMENTÓW DŹWIĘKOWYCH
Elżbieta Gwiazdowska	34	JAK DODATKOWO ZABEZPIECZYĆ ZBIORY
Jerzy Bednarz	35	PRAWO BIBLIOTECZNE
(K.K.)	37	ODPOWIEDZI REDAKCJI
	39	WYKAZ PRAC NAUKOWYCH, BADAWCZYCH I POPULARNONAUKOWYCH
Zofia Krekora	41	LIST DO REDAKCJI
Maurycy Malkontent wkładka	41	MERKURY W BIBLIOTECE KTO JEST KIM W BIBLIOTEKARSTWIE I INFORMACJI NAUKOWEJ

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77
00-590 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, **KOLEGIUM DORADCZE:**
Małgorzata Broll, Jan Burakowski, Jadwiga Chłopecka, Marcin Drzewiecki,
Andrzej Kempa, Krystyna Kuźmińska, Józef Lewicki (przewodniczący),
Danuta Przemieniecka.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

Cena zł 200,—. Prenumerata kwartalna 300,— zł. Podpisano do druku i druk
ukończono w sierpniu 1988 r. Nakład 23 000 egz. Ark. druk. 3.00, ark. wyd. 5.00
Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0732 z 1988 r.

F-5

KORRESPONDENCI TERENOWI: CHEŁM — Irena Muda — Woj. Bibl. Publ., plac Tysiąclecia 2,
tel. 520-61, GORZÓW WIELKOPOLSKI — Lucyna Kotecka — Woj. Bibl. Publ., ul. Łokietka
17, tel. 239-47, OPOLE — Janina Kościów — Filia nr 4 Woj. Bibl. Publ., plac Hanki Sawickiej,
tel. 450-38, TARNÓW — Zofia Rogowska — Woj. Bibl. Publ., ul. Staszica 6, tel. 22-20-93.



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

UKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

Lipiec-Sierpień 1988

Problematyka normalizacji w bibliotekarstwie szkolnym za granicą¹

MARCIN DRZEWIECKI

Próby normalizacji działalności bibliotek szkolnych w świecie datują się od niedawna. Intensyfikacja pochodziła w tej dziedzinie nastąpiła na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, kiedy to w związku z przekształcaniem tradycyjnych księżniczek szkolnych w nowoczesne placówki typu „media centres” (głównie w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, krajach skandynawskich²) zaistniała konieczność ustalenia wskazówek (wytycznych) dla szkół, nadzoru pedagogicznego, władz oświatowych. Normalizacja podstawowych elementów organizacji bibliotek w szkołach (kadra, lokale, zbiory, wyposażenie techniczne) jest również pomocna dla samych bibliotekarzy. Normy (standardy) mogą być bardzo użyteczne w gromadzeniu zbiorów, opracowywaniu ich, zatrudnianiu personelu, określaniu warunków lokalowych itp. Standardy są niezbędnym przewodnikiem

w zakładaniu nowych placówek i ulepszeniu starych. Według oceny eksperta UNESCO do spraw bibliotek F. N. Withersa mają one „zasadnicze znaczenie dla planowania i oceny usług świadczonych przez te placówki”³.

Normy pomagają w przeprowadzaniu porównań z innymi bibliotekami, mogą stanowić miarę osiągnięć lub braków. Prawdłowo sformułowane, wytyczają dalekosiężne cele i kierunki działań. Są narzędziami normowania sytuacji bibliotek w szkołach i w najbliższym środowisku. Przyjmują postać standardów ilościowych, jakościowych lub — co jest znacznie częstsze — zaleceń standaryzacyjnych. Podyktowane to jest zróżnicowaniem typów szkół, preferowanymi w nich metodami nauczania, umiejscowieniem szkoły, czynnikami demograficznymi, charakterystyką populacji uczniów i innymi zmiennymi, które powinny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zaleceń normatywnych.

Normy przedstawiają optymalne kierunki rozwoju bibliotek szkolnych początku lat dziewięćdziesiątych oraz warunki ich realizacji.

Normalizacja w zakresie bibliotekarstwa szkolnego może być rozpatrywana na

¹ Skróc referatu wygłoszonego na seminarium *Problemy metodyczno-organizacyjne współczesnej biblioteki szkolnej*, zorganizowanym w maju 1988 r. przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Oddział Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie.

² Problematyka bibliotek szkolnych typu „media centres” zob. *Biblioteki szkolne za granicą*. Warszawa 1980. Biblioteka Narodowa, Zeszyty Przekładów nr 41.

³ F.N. Withers: *Standards for Library Resource Facilities and Services*. Canberra 1977 s. 34.

dwóch poziomach: międzynarodowym i narodowym.

POZIOM MIĘDZYNARODOWY

Institucje międzynarodowe, których przedmiotem działań jest m.in. bibliotekarstwo — UNESCO, FID, ISO⁴, a także, a raczej przede wszystkim IFLA — przejawiały od chwili swego powstania zainteresowanie rozwojem standardów dla bibliotek, w tym i dla bibliotek szkolnych. Normy, a raczej zalecenia normalizacyjne, powstałe w wyniku międzynarodowej koordynacji między krajami, pozwalają często na alternatywne rozwiązania danego zagadnienia. Standardy międzynarodowe wpływają zazwyczaj pobudzająco na państwową działalność normalizacyjną, oferują one bowiem najczęściej aktualne i najlepsze rozwiązania, które można przenieść do praktyki bibliotecznej w danym kraju.

Adaptowanie międzynarodowych zaleceń chroni przed długimi i kosztownymi procedurami wypracowywania narodowych standardów i eliminuje niebezpieczeństwo pominięcia najlepszego rozwiązania. Szczególnie z tej szansy korzystają kraje rozwijające się, w których często nie istnieją urzędowe regulacje prawne dotyczące działalności biblioteczno-informacyjnej. Na podstawie międzynarodowych standardów kraje azjatyckie i afrykańskie mogą, bez zatrudniania wielu ekspertów i wydatkowania dużych sum, tworzyć odpowiednią bazę dla zakładania i rozwoju placówek bibliotecznych.

Proces przekazywania racjonalnych i ujednoliconych wzorów może przebiegać również w drugą stronę — od norm narodowych ku międzynarodowym. Norma wprowadzona w jednym kraju może być zaadaptowana przez inne, a gdy rezultaty osiągnie w wyniku jej stosowania w krajach wysoko rozwiniętych są wyjątkowo dobre, może to inspirować ISO lub inne organizacje do jej przejęcia lub do badań w dziedzinie, której norma dotyczy.

Organizacją, która odgrywa istotną rolę w międzynarodowej normalizacji bibliotekarskiej, jest UNESCO. Jej Podkomisja Bibliotek i Muzeów na swoim pierwszym posiedzeniu w Paryżu w r. 1946 włączyła w zakres działalności m. in. problemy standaryzacji. W latach 1956—

—1958 opracowano z inicjatywy UNESCO i IFLA pierwszą wersję norm dla bibliotek publicznych; ogłoszono ją ostatecznie, po wprowadzeniu zmian, w r. 1973⁵.

Z UNESCO w zakresie standaryzacji współpracuje IFLA. W r. 1955 powstała w niej Sekcja Bibliotek Dziecięcych (od r. 1976 — Podsekcja Pracy Bibliotecznej z Dziećmi), która podjęła działalność na rzecz rozwoju bibliotek szkolnych zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. W r. 1973 decyzją Rady Generalnej IFLA powstała również Grupa Planowania Pracy Bibliotek Szkolnych, a następnie Sekcja Bibliotek Szkolnych skupiająca się na zagadnieniach swoich dla problematyki bibliotek w szkołach różnego typu i stopnia.

IFLA od chwili powstania przedstawiała i realizowała programy o charakterze międzynarodowym, mające na celu usprawnienie działalności bibliotecznej. W latach siedemdziesiątych podjęła zadania bardziej uniwersalne, ściślej powiązane z bibliografią, informacją naukową, kształceniem kadr. Większość działań każdej agencji IFLA wiąże się z pracami nad realizacją głównych programów IFLA:

— Powszechnej Rejestracji Bibliograficznej (Universal Bibliographic Control — UBC)⁶;

— Powszechnej Dostępności Publikacji (Universal Availability of Publication — UAP)⁷.

Programy te wchodziły w skład realizowanego systemu UNISIST II, który jest Ogólnym Programem Informacyjnym UNESCO.

Największym przedsięwzięciem UNESCO, IFLA, FID oraz ISO były prace nad światowym programem infrastruktury narodowych w dziedzinie dokumentacji, bi-

⁵ *Standards for public libraries*. Paris 1973.

⁶ UBC jest światowym systemem rejestracji i wymiany informacji bibliograficznych, którego zadaniem jest powszechne i szybkie udostępnianie, w postaci możliwej do przyjęcia w skali międzynarodowej, danych bibliograficznych o wszystkich publikacjach, we wszystkich krajach. Podstawowym warunkiem wprowadzenia UBC jest znormalizowanie opisu bibliograficznego, stąd prace IFLA w tym zakresie.

⁷ Prace nad programem UAP rozpoczęto w r. 1976, a ich ostatecznym celem jest „zapewnienie każdej jednostce na całym świecie możliwości uzyskania do własnego użytku każdej publikacji, niezależnie od miejsca i daty jej wydania, w postaci oryginalnej bądź kopii”; zob. M.B. Line: *Universal Availability of Publication*. „UNESCO Library Bulletin” 1977 nr 3 s. 143.

⁴ FID — Fédération Internationale de Documentation (Międzynarodowa Federacja Dokumentacji); ISO — International Organization for Standardization (Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna).

bliotek, archiwów — NATIS⁸, które ukończono w r. 1974. Na konferencji w Paryżu tegoż roku zalecenia te zostały przyjęte do realizacji przez rządy państw członków UNESCO.

Włączenie bibliotek szkolnych jako ważnego ogniwa do narodowych infrastruktur informacyjnych (jedno z postanowień NATIS) sprawia, że omówione wyżej działania międzynarodowe w dziedzinie wymiany informacji (głównie bibliograficznej) dotyczą także bibliotek w szkołach. Stąd powinny one np. prowadzić katalogi alfabetyczne stosując międzynarodową normę opisu — ISBD.

W połowie lat siedemdziesiątych w związku z rozprzestrzenianiem się na Zachodzie w bibliotekarstwie szkolnym idei „media centre”, zaistniała potrzeba opracowania międzynarodowych wskazówek dla bibliotek zakładanych w szkołach podstawowych i średnich. W wyniku wspólnych prac IFLA i UNESCO powstały dwa uzupełniające się dokumenty: *School Library Media Manifesto*⁹ oraz *Guidelines for the Planning and Organization of School Library Media Centres*¹⁰. Dokumenty te mają charakter międzynarodowych zaleceń standaryzacyjnych dla bibliotek szkolnych. Zostały opublikowane w wersji angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

POZIOM NARODOWY

Międzynarodowe instytucje podjęły prace normalizacyjne w dziedzinie bibliotek szkolnych stosunkowo niedawno w porównaniu z działaniami rozwiniętych krajów Europy Zachodniej, Ameryki, Kanady, Australii. Działania te ewoluowały od norm dla bibliotek szkolnych poprzez zalecenia dla ośrodków kształcenia audiowizualnego i bibliotek traktowanych osobno ku wskazówkom dla zintegrowanych ośrodków mediów.

Najszersza działalność standaryzacyjna w dziedzinie bibliotekarstwa szkolnego miała miejsce w Stanach Zjednoczonych, wpływając na analogiczne próby podejmowane

w Wielkiej Brytanii (1966), Kanadzie (1967), Japonii (1971), Australii (1971), RFN (1972).

STANY ZJEDNOCZONE

Po raz pierwszy opublikowano tu narodowe normy dla bibliotek szkół podstawowych i średnich w r. 1918. Twórcą norm było amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy.

Po II wojnie światowej standardy dla bibliotek szkolnych zostały przygotowane w r. 1945 przez sekcję bibliotek szkolnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy i nosiły tytuł *School Libraries for Today and Tomorrow* (Biblioteki szkolne dziś i jutro). Normy aktualizowano już wielokrotnie. W r. 1975 opublikowano nowe, zmodyfikowane normy dla potrzeb bibliotek typu „media centres”. Normy te — *Media Programs. District and School* (Program media. Szkoła i środowisko) wydane przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek Szkolnych, Stowarzyszenie Informacji Oświatowej i Technologii oraz amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy są nadal podstawowym dokumentem normatywnym w tej dziedzinie.

WIELKA BRYTANIA

Pierwszy dokument *The Library in Primary School* zawierający normy dla bibliotek szkół podstawowych został wydany w Londynie w r. 1966. W r. 1972 Związek Bibliotekarzy Szkolnych działający obok Stowarzyszenia Bibliotekarzy opublikował standardy dla bibliotek szkół stopnia średniego — *Libraries in Secondary School*. Oba dokumenty w sposób szczegółowy regulują działalność bibliotek — „media centres”.

KANADA

Stowarzyszenie Bibliotek Szkolnych w Kanadzie wydało w r. 1967 dokument — *Standards of Library Service for Canadians Schools*, w którym określono cele i zadania nowoczesnej biblioteki szkolnej. Normy zostały zweryfikowane w r. 1977. Znane są pod nazwą *Resource Services for Canadians Schools*, dotyczą bibliotek szkół podstawowych oraz średnich.

AUSTRALIA

Australijskie Stowarzyszenie Bibliotek Szkolnych od początku istnienia (1969) prowadziło prace nad normalizacją w dziedzinie nowoczesnych bibliotek szkol-

dokończenie na str. 20

⁸ NATIS — National Informations Systems.

⁹ *School Libraries. Draft School Library Media Manifesto*. „IFLA Journal” 1980 nr 4 s. 410—411.

¹⁰ P.F. Beilke, F.L. Carroll: *Guidelines for the Planning and Organization of School Library Media Centres*. Paris 1979; publikację tę omawiała w „Poradniku Bibliotekarza” Anna Szóstak (1987 nr 7/8 s. 18—21).

Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało...

czyli refleksje na temat wykształconych (fachowo) bibliotekarzy

JAN BURAKOWSKI

Aż do połowy lat siedemdziesiątych elitę zawodu bibliotekarskiego w naszym kraju stanowili absolwenci różnych kierunków studiów humanistycznych (ze zdecydowaną przewagą polonistów i historyków), którzy uzyskiwali wiedzę i umiejętności fachowe z dziedziny bibliotekarstwa już w czasie pracy zawodowej — drogą studiów podyplomowych, kursów POKB czy też po prostu praktyki przywarsztatowej. Od połowy lat siedemdziesiątych sytuacja zaczęła się zmieniać szybko i radykalnie. Do bibliotek wojewódzkich, miejskich, a nawet gminnych coraz częściej trafiają bibliotekoznawcy. Jest to fakt „eksplozji” ośrodków kształcenia bibliotekarzy. Nie tylko trafiają, ale i „wyrastają” w bibliotekach, gdyż znaczna część (chyba większość) absolwentów bibliotekoznawstwa to bibliotekarze uzyskujący dyplom ukończenia szkoły wyższej w drodze studiów zaocznych. Bibliotekoznawcami obsadzona jest już większość stanowisk podstawowych dla funkcjonowania sieci bibliotek publicznych (dyrektorzy wszystkich rang, instruktorzy, kierownicy działów i większych filii).

Czy to dobrze czy źle? Chyba i tak, i tak — ale uważa obserwacja bibliotecznej rzeczywistości pozwala dostrzec wiele procesów i zjawisk wymagających zastanowienia i naukowej penetracji. Z faktem, że w bibliotekach pracują bibliotekoznawcy, wiąże się na pewno wiele zjawisk pozytywnych. Ludzie ci widzą swoją przyszłość wyłącznie w bibliotekach, są więc bardziej stabilni zawodowo. Mają wyraźnie sprecyzowane poczucie specyfiki zawodowej, dają do zacięśnienia więzi międzybibliotecznych, czemu sprzyja i to, że w bibliotekach różnych typów pracują absolwenci tego samego kierunku. No i oczywiście są fachowcami od techniki bibliotecznej.

Ale i minusów jest sporo, kto wie, czy one nie przeważają. Bibliotekarze — bibliotekoznawcy mają przede wszystkim minimalną (na poziomie szkoły średniej) znajomość piśmiennictwa. Praktycznie uniemożliwia im to partnerskie stosunki

z czytelnikami — obojętnie, do jakiej biblioteki trafiają. Wynikają z tego rozległe konsekwencje. „Bibliotekoznawcy” panicznie boją się czytelnika, niechętnie więc podejmują pracę w czytelniach i wypożyczalniach. A jeśli już tam trafiają, unikają obsługi czytelników (pani kierowniczka króluje na zapleczu przy księdze inwentarzowej, a czytelników obsługują często wykształcone „przywarsztatowo” panienki po maturze). Mają też duże trudności z nawiązywaniem efektywnej współpracy z nauczycielami, służbą rolną, inżynierami. Mają naturalną skłonność do zajmowania się tym i uważania za ważne tego, co znają naprawdę dobrze, tj. techniki bibliotecznej. W związku z tym sprawy techniki bibliotecznej zaczynają stawać się problemami podstawowymi dla działalności bibliotecznej — nie tylko w skali poszczególnych placówek, ale i w skali makro.

Chyba właśnie istotnymi zmianami w strukturze wykształcenia bibliotekarzy trzeba tłumaczyć przeniesienie punktu ciężkości z problemów gromadzenia i udostępniania zbiorów na problemy opracowania. I wykwitanie na tym polu wielu dziwnych, wręcz irracjonalnych, zjawisk w naszym życiu zawodowym. A przede wszystkim przydługi, trwający już od kilkunastu lat festiwal zmian w zakresie opracowania zbiorów i katalogów bibliotek publicznych, gorączkowe wprowadzanie do praktyki nowego opisu katalogowego, nim przygotowano stosowne podręczniki i instrukcje. To, co powinno być skromnym narzędziem, co powinno wynikać z wewnętrznego rozwoju indywidualnej biblioteki, awansowało do rangi najwyższej, absorbującej w coraz większym stopniu uwagę dyrektorów i instruktorów, wypełniającej programy seminariów szkoleniowych. Z jednej strony przybywa nam z każdym rokiem pracowników o formalnie najwyższych kwalifikacjach, z drugiej zaś kurczy się zakres prac popularyzacyjnych i spada kultura obsługi czytelnika. Na pewno nie

pozostaje to bez wpływu na autorytet bibliotek w środowisku.

Tyle moich obserwacji i niepokojów. Staralem się zwrócić uwagę na budzące wątpliwości symptomy, na tendencje dominujące. Można oczywiście wśród bibliotekoznawców spotkać doskonałych organizatorów i popularyzatorów, miłośników literatury o subtelnych gustach literackich. Ale są to nader rzadkie wyjątki. Zainteresowania i mentalność „peletonu”, jego gusty, działania budzą refleksje raczej pesymistyczne, a nierzadko przerażają.

A jakie wnioski wypływają ze zgłoszonych wyżej spostrzeżeń i refleksji? Chyba przede wszystkim ten, że dla pracownika biblioteki sprawą podstawową musi być znajomość piśmiennictwa. Nie wolno zapominać o tym przy formułowaniu programów kształcenia i dokształcania bibliotekarzy, a także przy określaniu,

jakie rodzaje wykształcenia upoważniają do zajmowania wyższych stanowisk zawodowych. Niewątpliwie studia bibliotekoznawcze o dotychczasowym profilu są potrzebne. Ale powinny we właściwym wymiarze kształcić specjalistów z zakresu techniki bibliotecznej, historii książki i bibliotek, naukowców bibliotekoznawców wreszcie. Na innych polach — w dziedzinie gromadzenia i udostępniania zbiorów, w działalności informacyjnej — najważniejsza jest merytoryczna znajomość piśmiennictwa. Na stanowiskach związanych z tego typu działalnością, w której dość w gruncie rzeczy proste, podstawowe reguły techniki bibliotecznej są sprawą drugorzędna, powinni pracować filolodzy (w bibliotekach publicznych), pedagodzy (w szkolnych i pedagogicznych), inżynierowie (w technicznych) itp. Na tym tle warto wrócić też m.in. do pogrzebanej chyba grubo przedwcześnie idei kształcenia „dwuzawodowców”.

Niewielka jest na ogół nasza wiedza o wychodzących w różnych ośrodkach czasopismach bibliotekarskich, zdarza się też, że dokonuje się ich oceny w całkowitym oderwaniu od warunków, w jakich powstają. Tematowi temu redakcja zamierza poświęcić nieco więcej uwagi, głównie z myślą o bibliotekarzach nie mających dostępu do większości tytułów. Obecnie publikujemy informacje dotyczące strony bytowo-organizacyjnej czasopiśmiennictwa bibliotekarskiego; niebawem zamieścimy artykuł o stanie badań nad czasopismami bibliotekarskimi w Polsce. Planujemy też, jeszcze w tym roku, druk małego leksykonu czasopism bibliotekarskich zarówno wychodzących w kraju współcześnie, jak i ważniejszych ukazujących się w przeszłości.

Czasopisma bibliotekarskie

Z danych, które redakcja „Paradnika Bibliotekarza” uzyskała z Biblioteki Narodowej, wynika, że w Polsce ukazuje się obecnie 27 czasopism bibliotekarskich. Liczba ta nie obejmuje kilkunastu wydawanych z mniejszą lub większą częstotliwością publikacji periodycznych o charakterze sprawozdawczym (np. „Biblioteki Publiczne w Liczbach”, roczne sprawozdania bibliotek) oraz wydawnictw bibliograficznych (np. „Literatura Piękna, Adnotowany rocznik bibliograficzny”).

Do wszystkich 27 redakcji zwróciliśmy się z prośbą o podanie kilku podstawowych informacji na temat wydawanych periodyków (m.in. częstotliwość, nakład, zasięg i sposób rozpowszechniania, sytuacja finansowa, stawki honorariów autorskich i redakcyjnych). Otrzymaliśmy dane na temat 18 czasopism. Znajdują się wśród nich ogólnopolskie czasopisma bibliotekarskie wydawane lub współwydawane przez Zarząd Główny SBP („Przeгляд Biblioteczny”, „Bibliotekarz”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Informator Bibliote-

Niektóre dane dotyczące czasopism bibliotekarskich (1987)

Tytuł	wydawca	częstotliwość	średnia objętość (ark. aut.)	cena	nakład
Biblioteka Muzyczna	ZG SBP	dwurocznik	5,5	250	500
Bibliotekarz	ZG SBP	mies.	3,5	90	15 000
Bibliotekarz Olsztyński	WBP w Olsztynie	kwart.	4,5	bezpł.	380
Bibliotekarz Lubelski	WBP w Lublinie	rocznik	4,0	bezpł.	850
Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski	WiMBP w Szczecinie	kwart.	5,0	170 *	500
Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej	Biblioteka Jagiellońska	rocznik	16,0	400	640
Biuletyn Biblioteki UMCS w Lublinie	Biblioteka Główna UMCS	rocznik	5,0	bezpł.	200
Biuletyn Głównej Biblioteki Lekarskiej	Główna Biblioteka Lekarska	niereg. 1-2 zeszyty rocznie	6-6,5	200	300
Biuletyn Informac.-Instrukcyjny	MBP w Krakowie	kwart.	4-5,0	bezpł.	400
Informator Bibliotekarza i Księgarza	ZG SBP	rocznik	13,8	320	6 100
Książka i Czytelnik	WiMBP we Wrocławiu	kwart.	5,0	bezpł.	715
Kwartalnik Metodyczny	WBP w Katowicach	kwart.	3,0	bezpł.	1 000
Pomagamy w pracy	WBP w Opolu	półrocz.	2,5	bezpł.	500
Poradnik Bibliogr.-Metodyczny	WBP w Poznaniu	kwart.	2,5	bezpł.	350
Poradnik Bibliotekarza	ZG SBP	mies.	4,5	90	21 900
Przegląd Biblioteczny	Biblioteka PAN	kwart.	12,5	170	5 259
Rocznik Biblioteki Narodowej	Biblioteka Narodowa	rocznik	30,0	zmienna	675
W kręgu książki	Stow. Księg. Pol. Z. Okr. w Gdańsku	2-3 razy w roku	6-7,0	100	1 000

* Dane z r. 1986.

karza i Księgarza”), prawdopodobnie wszystkie wydawane obecnie przez biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego czasopisma regionalne, cztery periodyki dużych bibliotek naukowych oraz dwa czasopisma „nietypowe” — „W kręgu książek” (nieregularna publikacja gdańskich oddziałów organizacji społecznych zrzeszających pracowników książki — bibliotekarzy, księgarzy i wydawców) oraz „Biblioteka Muzyczna” — ukazująca się co dwa lata organ Sekcji Bibliotek Muzycznych Zarządu Głównego SBP. 9 czasopism, które nie odpowiedziały na nasz sondaż lub przesyłały dane niepełne, to organy naukowe (głównie roczniki) wydawane przez biblioteki uniwersyteckie, biblioteki i ośrodki PAN oraz przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej).

NAKLADY, CZESTOTLIWOŚĆ, ZASIĘG ROZPOWSZECHNIANIA

W grupie czasopism ogólnopolskich zwracając uwagę stosunkowo wysokie nakłady obu miesięczników Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”. Ciekawe, że wysoka dynamika wzrostu tych nakładów nastąpiła przed kilku laty, w czasach, które — jak wiadomo — były dla polskich periodyków bardzo trudne. Wiele tytułów nie wytrzymało tej próby, rachityczny żywot wielu innych (okrojone nakłady i objętość, zmniejszona częstotliwość) podtrzymywany jest dzięki wysiłkom bogatych sponsorów. Stowarzyszeniu nie tylko udało się utrzymać oba tytuły. Od r. 1984 „Bibliotekarz” ukazuje się z zwiększoną częstotliwością (formalnie jako miesięcznik, faktycznie wydawanych jest 8 zeszytów rocznie, w tym 4 „łączone” z podwójną numeracją). „Bibliotekarz” w r. 1987 drukowany był w nakładzie 14 600 egz. (w latach 60 i 70 — 6—7 tys. egz., w r. 1982 — 8 tys. egz.), przy czym rekordowy nakład w swoich dziejach pismo osiągnęło w r. 1986 (15 100 egz.). Znacznie wzrósł także nakład „Poradnika Bibliotekarza”. W r. 1987 miesięcznik ten ukazywał się w 21 900 egz. (w latach 70 — ok. 10 tys. egz., w r. 1982 — 10 500 egz.). Tendencja systematycznego wzrostu nakładu „Paradnika” nadal się utrzymuje. Warto też odnotować, że pismo, mając ustabilizowaną sytuację produkcyjną w Wydawnictwie „Czasopisma Wojskowe” i Drukarni Wojskowej w Gdyni, od dwu, trzech lat ukazuje się praktycznie bez opóźnień.

Nakład obu miesięczników SBP w r. 1987 był w 99% rozprowadzany wśród prenumeratorów, a cena skalkulowana była „na dochodowość”. Można zatem po-

wiedzieć, że mieliśmy do czynienia ze zdrowymi prawami rynku w czystej postaci.

W sferze domysłów, przypuszczeń lub wrożeń z fusów muszą pozostać odpowiedzi na pytania dotyczące prenumeratorów, czytelnictwa, sposobów wykorzystania czy przydatności miesięczników SBP. Jeżeli chodzi o kręgi odbiorców, to teoretyczny podział jest taki: „Poradnik Bibliotekarza” — jako czasopismo instrukcyjno-metodyczne — adresowany jest do pracowników placówek stopnia podstawowego, „Bibliotekarz” — do kadry bibliotek wyższego szczebla organizacyjnego, działaczy SBP, osób zainteresowanych ogólnymi problemami bibliotekarstwa, czytelnictwa, informacji naukowej. Czy i ewentualnie w jakim stopniu podział ten sprawdza się w rzeczywistości, trudno powiedzieć. Problemy związane z określeniem prenumeratorów, oceną poczytności i przydatności ma również redakcja kwartalnika „Przegląd Biblioteczny”. Słowem najważniejsze czasopisma bibliotekarskie o charakterze ogólnopolskim są redagowane trochę „w ciemno”, na tzw. wyrzucie. Pozostaje mieć nadzieję, że ktoś z dość licznych przecież bibliotekarskich placówek naukowo-badawczych podejmie kiedyś — może z inicjatywy SBP — trudne zadanie skonfrontowania odczuć poszczególnych redakcji z odczuciami reprezentatywnej grupy pracowników bibliotek.

Podobnie jak nakłady miesięczników SBP, również nakład wspomnianego już kwartalnika naukowego „Przegląd Biblioteczny” od kilku lat utrzymuje się na wysokim poziomie (ponad 5 tys. egz.). Czasopismo niemal w całości rozprowadzane jest drogą prenumeraty.

Trudne lata przeżywa natomiast „Informator Bibliotekarza i Księgarza”, ukazujący się przed laty w kilkunastu tysiącach egzemplarzy. Zmniejszony w r. 1987 do 6 tys. egz. nakład rocznika i tak okazał się za wysoki i nie został rozprzedany. Wysokie rezerwy kilku ostatnich roczników „IBiK”-u i związane z tym straty finansowe sprawiły, że władze SBP podjęły trudną decyzję o przekształceniu deficytowego wydawnictwa w „Informator Biblioteczny”. Zrezygnowano z rozdziałów poświęconych problematyce księgarskiej, zmieniono częściowo formułę rocznika przez wprowadzenie nowych tematów m.in. z zakresu bibliotekarstwa, informacji naukowej, czytelnictwa. Czy te zabiegi modernizacyjne zdołają uratować periodyk mający długie i bogate tradycje — czas pokaże. Miejmy nadzieję, że tak.

Do interesujących zjawisk polskiego życia bibliotekarskiego należą wydawane

przez biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego tzw. czasopisma regionalne. Z informacji uzyskanych przez redakcję „Poradnika Bibliotekarza” wynika, że obecnie ukazuje się 8 tego typu periodyków. Trzy z nich mają zasięg wojewódzki („Bibliotekarz Olsztyński”, „Pomagamy sobie w pracy”, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny”), zasięg pozostałych wykracza poza granice jednego województwa, „Bibliotekarz Lubelski” rozprowadzany jest wśród bibliotek publicznych na obszarze dawnego województwa lubelskiego (Biała Podlaska, Chełm, Lublin, Zamość), „Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski” obejmuje województwa: szczecińskie, koszalińskie, słupskie, „Książka i Czytelnik” — legnickie, jeleniogórskie, wałbrzyskie, wrocławskie. Wydawany przez MBP w Krakowie „Biuletyn Informacyjno Instrukcyjny” jest także organem bibliotekarzy tarnowskich, a katowicki „Kwartalnik Metodyczny” rozsyłany jest również do bibliotek publicznych w województwie bielskim i częstochowskim. Z nietypowym w tym gronie, bo wydawanym przez syndykat trzech organizacji społecznych Trójmiasta, czasopismem „W kręgu książki” związane jest także środowisko bibliotekarzy elbląskich.

A zatem — jeżeli dane, którymi dysponujemy, są pełne — bibliotekarze 20 województw mają swoje lokalne periodyki. Czy jest to dużo, czy mało? Biorąc pod uwagę liczne kłody, przez które trzeba przeskakiwać w trakcie uruchamiania a później wydawania czasopism, biorąc pod uwagę warunki organizacyjne, techniczne, finansowe czy wreszcie kadrowe bibliotek — należałoby powiedzieć, że bardzo dużo. Jeżeli chodzi o dorobek czasopiśmienniczy, środowisko bibliotekarskie nie musi się obawiać konfrontacji z innymi grupami zawodowymi. Z drugiej jednak strony nie można zapominać, że całe regiony, w tym tak ogromne „zagłębia” bibliotekarskie jak np. Warszawa, nie mają swoich lokalnych biuletynów.

Wszystkie czasopisma regionalne z wyjątkiem „W kręgu książki” rozsyłane są według rozdzielnika przede wszystkim do bibliotek publicznych danego województwa lub regionu. Wśród odbiorców znajdują się też biblioteki publiczne stopnia wojewódzkiego i większe biblioteki naukowe w całym kraju. Niektóre tytuły rozsyłane są ponadto do „większych bibliotek innych sieci na terenie województwa” i „innych instytucji”.

Biuletyny regionalne są więc głównie organami pracowników sieci bibliotek publicznych. Czy można się dziwić, że biblioteka wojewódzka, wydając czasopismo niemal wyłącznie nakładem środków i wysiłków organizacyjnych, chce przede

wszystkim „obsłużyć” swoją sieć i swoich ludzi? Tylko niektóre periodyki i tylko w niewielkim stopniu spełniają rzasem funkcje czasopism środowiskowych. Nawet publikowane „kroniki” z życia bibliotek danego województwa odnotowują głównie wydarzenia w sieci bibliotek publicznych. Wyjątek stanowią drukowane w kilku czasopismach omówienia działalności miejscowego ogniwa SBP.

Wydaje się, że periodyki regionalne, które teoretycznie mogłyby pełnić istotną rolę płaszczyzny integrującej lokalne środowiska bibliotekarskie, są w znacznej mierze jednym z licznych przekładów resortowego rozdzicia tej grupy zawodowej. Słowem, czasopisma bibliotekarskie są dokładnie takie, jakie jest bibliotekarstwo. Obawiam się, że raczej nie ma szans, by były inne. Sytuację mogłoby tu chyba zmienić jedynie podejmowanie inicjatyw wydawania lub partnerskiego współwydawania periodyków przez silniejsze, bardziej wpływowe i bogatsze zarządy okręgów SBP. Czy jednak starczyłoby im sił, wpływów, a zwłaszcza tego bogactwa? Ze sprawa nie jest taka prosta, świadczy przykład gdański, gdzie trzeba było sojuszu trzech środowisk pracowników książki, by porwać się na własne czasopismo. Mimo szerokiego zaplecza status „W kręgu książki” nie jest uregulowany.

Większość czasopism regionalnych ukazuje się z częstotliwością kwartalną. Wydaje się, że jest to częstotliwość optymalna, nie przerastająca możliwości technicznych bibliotek, a jednocześnie gwarantująca dostarczanie materiałów w miarę aktualnych. Względy techniczne i zapewne finansowe zmuszają niekiedy do dokonywania trudnych wyborów między częstotliwością a tzw. poziomem edytorskim. W takiej sytuacji znalazł się chyba jakiś czas temu „Bibliotekarz Lubelski”, który co prawda jest wydawany techniką typograficzną, ma efektywną szatę graficzną, ale za to musiał zmienić częstotliwość z kwartalnej na roczną, a więc stał się czasopismem o zupełnie innym charakterze. Z kolei np. „Bibliotekarz Olsztyński” ukazuje się rytmicznie i terminowo, jest nośnikiem bieżącej informacji (oczywiście w granicach możliwych do uzyskania przy kwartalnej częstotliwości), ale odbywa się to kosztem poziomu technicznego.

Czasopisma bibliotek naukowych rozprowadzane są w różny sposób. Np. „Biuletyn BJ” wysyłany jest do stałych odbiorców (instytucje i osoby prywatne), a część nakładu sprzedaje „Dom Książki”. Również częściowo przez sieć księgarską, a częściowo własnymi siłami rozprowadza swój rocznik Biblioteka Narodowa, „Biuletyn Biblioteki UMCS” przekazywany

jest w formie daru do wybranych bibliotek naukowych i publicznych.

HONORARIA, KOSZTY

Jak wiele innych przedsięwzięć bibliotekarskich, również wydawanie czasopism odbywa się „metodą gospodarczą”, najczęściej dzięki zapałowi opłacanych symbolicznie lub wręcz pracujących społecznie pasjonatów. Z wymienionych wyżej 18 czasopism tylko „Przegląd Biblioteczny” dysponuje — niezależnie od ryczałtów dla redaktorów — pełnym etatem dla pracownika merytorycznego (sekretarz redakcji). Redaktor „Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego” MBP w Krakowie jest zatrudniony na 1/3 etatu (do połowy 1987 r. — na 1/4). I to już koniec kadry etatowej. Wynagrodzenia „od arkusza” lub w formie różnego rodzaju ryczałtów wyłącane są dla całości lub części zespołów redakcyjnych „Bibliotekarza”, „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej”, „Biuletynu Biblioteki UMCS”, „Biuletynu GBL”, „Informatora Bibliotekarza i Księgarza”, „Poradnika Bibliotekarza”, „W kręgu książki”. Pełne koszty redakcyjne (praca nad tekstami, korespondencja, poszukiwania autorów, opracowywanie koncepcji numerów itp.) jednego arkusza autorskiego wynosiły w r. 1987 od ok. 2 do ok. 5 tys. zł. Redaktorzy pozostałych czasopism pracowali społecznie lub wykonywali swoje funkcje w ramach zasadniczego etatu bibliotekarskiego.

Nie wszystkie redakcje wypłacały — choćby w symbolicznej formie — honoraria autorskie („Bibliotekarz Olsztyński”, „Biuletyn Informacyjno-Instrukcyjny” MBP w Krakowie, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny”). Średnie stawki za arkusze autorskie w pozostałych czasopismach wynosiły od 6000 zł („Bibliotekarz Lubelski”, „Pomagamy sobie w pracy”) i 6700 zł („Bibliotekarz Zachodnio-Pomorski”) do 23 500 („Biuletyn GBL”) i 25 000 („Rocznik BN”).

Z wyjątkiem obu miesięczników SBP („Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”), które w r. 1987 przyniosły Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich łączny dochód ok. 9 mln zł*, pozostałe czasopisma były deficytowe. Odpowiadając na nasz krótki sondaż nie wszystkie redakcje potrafiły podać pełne i aktualne ko-

szty związane z wydawaniem danego tytułu. Koszty te często trudno wydzielić z budżetu biblioteki. Z nadesłanych informacji wynika, że ponoszone przez bibliotekę publiczną wydatki na jeden egzemplarz czasopisma regionalnego wynosiły w r. 1987 średnio od ok. 150 do 240 zł. A zatem roczne wydatki biblioteki na utrzymanie czasopisma kształtowały się — w zależności od nakładu, częstotliwości, techniki druku — w granicach 150—350 tys. zł. W niektórych przypadkach kwoty te rozkładały się na kilka bibliotek (np. w wydawaniu kwartalnika „Książka i Czytelnik” partycypowały finansowo biblioteki wojewódzkie w Legnicy, Jeleniej Górze i Wałbrzychu, a część nakładu „Bibliotekarza Zachodnio-Pomorskiego” była sprzedawana po cenie kosztów do bibliotek w województwie śląskim i koszańskim). Wydatki na czasopisma nie są więc aż tak ogromne. Jeżeli weźmiemy pod uwagę wszystkie pożytki, jakie może przynieść własny periodyk (wymieńmy tylko takie sprawy jak obieg informacji, publikowanie materiałów metodycznych i instrukcyjnych, wymiana doświadczeń itp.), to nie ulega wątpliwości, że gra jest warta świeczki.

Czasopisma bibliotek naukowych, często większe objętościowo, wydawane techniką typograficzną, są znacznie droższe od biuletynów bibliotek publicznych (np. koszt 1 egzemplarza „Biuletynu GBL” kształtował się w r. 1987 w granicach 1500 zł), spełniają one zresztą zupełnie inną funkcję. Publikacje te finansowane są przez instytucje macierzyste.

Z pewnością najmniej komfortową sytuacją, jeśli chodzi o sprawy finansowego bytu czasopisma, ma redakcja „W kręgu książki”. To unikalne na naszym gruncie czasopismo nie jest uwzględnione w budżecie żadnej biblioteki czy innej instytucji, musi zabiegać o dotacje (w r. 1987 dotował Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku), troszczyć się o własne dochody, poszukiwać sponsorów.

Odpowiadając na pytanie o główne trudności związane z wydawaniem czasopisma redakcje najczęściej zwracały uwagę na trudności z pozyskiwaniem interesujących materiałów oraz na ograniczoną liczbę autorów. Częste są również problemy techniczne — brak maszynistek, brak urządzeń umożliwiających wydawanie czasopism w bardziej estetycznej szacie graficznej, kłopoty związane z uzyskaniem papieru, opóźnienia w pracy drukarni itp.

Oby jak najwięcej wydawców mogło skutecznie usuwać bolączki swoich czasopism bibliotekarskich.

TADEUSZ ŻOR

* W r. 1988 ze względu na duży wzrost cen papieru i usług poligraficznych sytuacja finansowa miesięczników SBP zdecydowanie się pogorszyła. Ich rentowność stoi pod znakiem zapytania.

IZABELA NAGÓRSKA
MONIKA ZIOMEK

Problematyka obrad IX zjazdu bibliotekarzy polskich poświęcona była jak wiadomo współczesności bibliotekarskiej i bibliotekom jutra z nową techniką komputerową, zmianą w ich działalności i funkcjach, udostępnianiem własnych i obcych baz danych. Komentując obrady zjazdu red. Władysława Wasilewska pisze: „Wszystko wskazuje, że postępek w bibliotekarstwie dokonywać się będzie raczej nierównomiernie, drobnymi krokami. Przynajmniej na razie. Bowiem na dziś najważniejszy problem zawiera się w pytaniu, jak zahamować pogarszającą się sytuację bibliotek”¹.

Na przykładzie małego województwa łódzkiego² pragniemy naświetlić sprawy lokalowe i pewne aspekty obecnych warunków społeczno-gospodarczych, mające wpływ na rozwój sieci publicznych bibliotek i na ich pracę.

Rozmowy i interwencje Dyrekcji oraz Działu Instrukcyjno-Metodycznego MBP im. L. Waryńskiego z władzami terenowymi, dotyczące uzyskania nowych lokali, remontów, adaptacji czy modernizacji, utrudniają stale problemy finansowe — brak na ten cel funduszy. Niemniej bilans osiągnięć jest w tej dziedzinie znaczny.

W ciągu ostatniego 4-letnia najważniejszym wydarzeniem w skali województwa było przeniesienie w r. 1985 do nowej siedziby Miejskiej Biblioteki Publicznej w Pabjanicach (73 000 mieszk.). Po prawie 8-letnich zabiegach i trwającym 3 lata remoncie adaptacyjnym Biblioteka otrzymała budynek (ok. 1000 m²) po Miejskim Ośrodku Zdrowia. Znalazła w nim pomieszczenie także filia dla dzieci i młodzieży. Nowa lokalizacja pozwoliła na wprowadzenie wolnego dostępu do półek oraz na rozwinięcie działalności informacyjnej i kulturalno-oświatowej. Dzięki odpowiedniej sali i zakupieniu aparatury filmowej możliwe stało się wprowadzenie okresowych projekcji filmowych dla młodzieży szkolnej oraz bajek dla dzieci.

W nowych warunkach gospodarczych dyrekcja i zakładowa organizacja związkowa Zakładów Przemysłu Pończosniczego „Sandra” w Aleksandrowie (18 400 mieszk.) zaprzestała od r. 1985 finansować działalność swej biblioteki i przekazał nieodpłatnie ok. 15-tysięczny księgozbiór do dyspozycji Urzędu Miasta i Gminy. Biblioteka „Sandry” (o 35-letniej historii) została przekształcona (mieszcząc się w tym samym Domu Kultury) w filię MiłGBP.

Dzięki uzyskanej przez dyrekcję MBP im. Waryńskiego dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki zakończono w r. 1987 remont budynku po Wiejskim Ośrodku Zdrowia w Grotnikach (gm. Zgierz), przeznaczonym od 7 lat dla biblioteki gminnej. Zwiększenie powierzchni z 38 do 90 m², dobra lokalizacja biblioteki, nowe wyposażenie przy ponad 15-tysięcznym księgozbiorze — wszystko to ma poważne znaczenie dla tej dużej miejscowości letniskowej, osiedla wypoczynkowego Izby Adwokackiej i kolonii letnich.

W gminie pabianickiej, w dużej wsi Piątkowisko, otwarto w r. 1985 w pobliżu szkoły zbiorczej filię dla dzieci i młodzieży — niestety w lokalu tylko o powierzchni 16 m². Dwie filie dla dzieci i młodzieży oraz filia dla dorosłych powstały w Ozorkowie, a filia dla dorosłych — w Zgierzu. W r. 1987 otwarto filię GBP we wsi Guzów i filię w Solcy Wielkiej. Ostatnia, zlokalizowana we wsi niemal wzorcowej, ma obsługiwać mieszkańców pobliskiej Solcy Małej, Wróblewa i Borszyna. Filię w Rabienu (gm. Aleksandrów) przeniesiono korzystnie w r. 1986 do nowego lokalu (60 m²) w dawnym budynku Ośrodka Zdrowia. Dodatkowe pomieszczenie na czytelnię i podręczny magazyn otrzymała GBP w Brójcach. Powiększono o sąsiedni lokal sklepowy i wyremontowano filię w Andrzejowie (1988). Także filii w Zgierzku przydzielono większe, niestety ciągle niewystarczające pomieszczenie. Sytuację lokalową samej MBP w Zgierzu (56 000 mieszk.) poprawiło wyprowadzenie się z jej budynku Towarzystwa Przyjaciół Zgierza.

W wyniku szeregu starań doprowadzono do otwarcia filii we wsi Makolice w gm. Główno (księgozbiór tej placówki przez

¹ W. Wasilewska: IX Zjazd Bibliotekarzy Polskich. Biblioteki polskie dziś i jutro. „Poradnik Bibliotekarza” 1988 nr 1/2 s. 3—8.

² I. Nagórska, M. Ziomek: Sygnaly z województwa miejskiego łódzkiego. „Poradnik Bibliotekarza” 1984 nr 10, s. 259—262.

kilka lat leżał spakowany w szkole). Zabiegi Działu Instrukcyjno-Metodycznego przyczyniły się do przeniesienia GBP w Antoniewie z walącego się drewnianego domku do murowanego budynku (80 m²) po szkole wiejskiej w Woli Zbrożkowej.

Bilans osiągnięć nie może jednak z pola widzenia usunąć oczekujących na załatwienie spraw, które by zintensyfikowały obsługę czytelników wsi i małych miast. I tak od r. 1984 nieczynna jest filia w Głównie (15 700 mieszk.), ponieważ zabytkowy dworek, w którym się znajdowała, przekazano po remoncie Urzędowi Stanu Cywilnego. Pogorszyły się warunki lokalowe filii w Popowie (gm. Głowno), która z obszernego lokalu została przez władze przeniesiona do ciasnego pomieszczenia wygosparowanego z korytarza. Poprawy warunków wymagają nadal biblioteki w Justynowie, Bychlewie, Górcie Pabianickiej i niektóre filie w Zgierzu. W tym mieście pozbawione są ponadto placówek bibliotecznych rozbudowujące się nowe osiedla. Nadal utrzymują się tendencje spadkowe liczby punktów bibliotecznych (w r. 1984 — 186, w r. 1987 — 161), powiązane niekiedy także z trudnościami mieszkaniowymi osób prowadzących punkty. Nie ma łączności telefonicznej 25 spośród 33 filii wiejskich oraz dwie z 9 bibliotek gminnych.

Z kolej rodzi się pytanie, jak w zestawieniu z terenem województwa łódzkiego wyglądają zmiany na bibliotecznej mapie aglomeracji łódzkiej. Z ostatnich czterech lat tylko rok 1984 okazał się łaskawy dla sieci miejskiej. Uruchomiono bibliotekę rejonową dla dzieci i młodzieży w nowym osiedlu mieszkaniowym dzielnicy Górnej — Stare Chojny. Do tego samego budynku przeniesiono z dawnej siedziby bibliotekę rejonową dla dorosłych. Spowodowało to przybliżenie książki do mieszkańców peryferii. Sieć dzielnicy Śródmieście powiększyła się o bibliotekę rejonową na terenie szpitala im. Sterlinga. O rejonową bibliotekę dla dzieci i młodzieży powiększyła się sieć w dzielnicy Bałuty. Przez następne trzy lata nie udało się doprowadzić do otwarcia żadnej nowej „rejonówki”. Jedynie w r. 1985 przeniesiono w dzielnicy Polesie bibliotekę rejonową dla dzieci i młodzieży do 5-krotnie większego lokalu. W r. 1986 pogorszyły się natomiast warunki lokalowe rejonowej biblioteki działającej na terenie Urzędu m. Łodzi.

Na sesji dnia 20 czerwca 1987 r. łódzka Rada Narodowa podjęła uchwały w sprawie zmiany granic Łodzi i innych miast w województwie łódzkim. W konsekwencji tego miało nastąpić przyłączenie do sieci dzielnicowych trzech dotychczasowych filii bibliotek gminnych. W stosunku do dwóch placówek dotychczas uchwały jeszcze nie zrealizowano.

W roku bieżącym dzielnica Bałuty uzyskała nową placówkę przejmując zarówno

lokal, jak i blisko 50-tysięczny księgozbiór Biblioteki Łódzkiego Domu Kultury. Nowe warunki finansowania domów kultury są chyba zasadniczą przyczyną zaprzestania działalności przez tę bibliotekę, mającą poważny wkład w rozwój czytelnictwa miasta. Placówka kierowana w ciągu długiego czasu przez zasłużoną bibliotekarkę, kol. Krystynę Lewicką, jedna z pierwszych wprowadziła wolny dostęp do półek. Tu też zrodziła się inicjatywa zwolania krajowej narady w sprawie nowatorstwa w bibliotekach powszechnych, pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki (1965).

Mimo statystycznie wystarczającej ilości bibliotek publicznych (101) w stosunku do liczby mieszkańców (847 000) dotkliwy brak placówek bibliotecznych odczuwają mieszkańcy sześciu osiedli mieszkaniowych — Widzew-Wschód, Chojny-Zatorze, Kietkonia, Kurak, Teofilów i Radogoszcz. Warte więc podkreślenia jest propozycja Robotniczej Spółdzielni „Lokator” w sprawie udziału w inwestycji lokalu dla biblioteki w nowym osiedlu Radogoszcz. Po konsultacji i akceptacji Wydziału Kultury i Sztuki propozycję przyjęto.

Dyrekcje bibliotek dzielnicowych nie zawsze spotykają się ze zrozumieniem samorządów osiedli. W dzielnicy Górna ujawniają się zakusy Komitetu Osiedlowego na lokal dobrze pracującej (ponad 1600 czytelników, dział książek dla niewidomych) biblioteki dla dorosłych. Znane powszechnie trudności mieszkaniowe powodują, iż władze administracyjne dzielnicy z reguły załatwiają negatywnie starania „dzielnicówek” o poprawę warunków starych, przeładowanych już bibliotek rejonowych.

W r. 1988 Dzielnicza Biblioteka Publiczna Łódź-Śródmieście organizuje dwa oddziały — jeden przy łódzkim oddziale Związku Tłumaczy Polskich, drugi przy Stowarzyszeniu Wisła-Odra. Organizacje te dają lokale i w depozyt część książek. Biblioteka uzupełnia księgozbiory, profiluje je według potrzeb użytkowników oraz zapewnia obsługę bibliotekarską.

W łódzkich szpitalach działa 7 bibliotek publicznych, 3 ich oddziały i 7 punktów bibliotecznych. Taka sytuacja może cieszyć. Szkoda więc, że realizacja zabiegów o biblioteki w Szpitalu Centrum Zdrowia Matki Polki ulega opóźnieniu. Dopiero w IV kwartale będzie można objąć lokal przeznaczony na bibliotekę oddziału ginekologii. Otwarcie biblioteki na pediatrii przesuwają się na rok 1989. O placówce bibliotecznej na budującym się osiedlu dla pracowników szpitala jeszcze się nie mówi.

Warunki pracy bibliotek poprawiają się dzięki remontom i adaptacjom, które zresztą nie zawsze przebiegają terminowo. Rekordy biją placówki umieszczone w budynkach uznanych za zabytki i z tego tytułu remontowane przy konsultacji woje-

wódkiego konserwatora zabytków. Remonty takie ciągną się niekiedy przez wiele lat.

Wydarzeniem stał się sprawnie przeprowadzony remont generalny budynku Dzielnicowej Biblioteki Publicznej Łódź-Śródmieście. Zakończyła się też część remontu kapitalnego Biblioteki Miejskiej, którego kolejne fazy przewidziane są w dwu następnych latach. Remont poprzedzono zmianami w przeznaczeniu niektórych pomieszczeń — m.in. czytelnię czasopism mieszczącą — m.in. czytelnię czasopism naukową przeniesiono w bezpośrednie sąsiedztwo informacji, wygospodarowano salkę wykładową ku zadowoleniu słuchaczy Studium i kursów CUKB. Wszystkie te działania wymagały nakładów finansowych i wysiłków organizacyjnych. Nadal jednak sytuacja Biblioteki jest drama-

tyczna — brakuje już pomieszczeń magazynowych, opóźnia się wyprowadzenie zbiorów muzycznych do ponad 10 lat budującej się filii muzycznej (ok. 1000 m²). Nie odniosły skutku starania dyrekcji o przeznaczenie pałacyku usytuowanego naprzeciwko Biblioteki. Powstaje tam Muzeum Historii Ruchu Młodzieżowego, a mogłyby znaleźć miejsce zbiory egzemplarza obowiązkowego, pracownia regionalna, pracownia mikrofilmowa. Przegraliśmy zabiegi o uzyskanie pofabrycznych magazynów przy ul. Kopernika 55a — zwyciężyła Drukarnia Naukowa zagrożona w swoim byciu materialnym. Perspektyw na inwestycję na razie nie ma żadnych.

Może za projektem nowego magazynu dla Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego pójdą i przedsięwzięcia władz miejskich na rzecz księżnicy publicznej.

Korespondencja z Leningradu

Nowe myślenie i kultura

WZwiązku Radzieckim na początku lat osiemdziesiątych przeanalizowano sytuację w bibliotekarstwie. Drogi rozwoju tej dziedziny działalności: wyznaczone zostały w opublikowanym w r. 1984 dokumencie — Stan bibliotek Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rola bibliotek w obecnym układzie stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych ZSRR była przedmiotem konferencji naukowej zorganizowanej (14—17 marca 1988) przez Państwowy Instytut Kultury im. Nadzieży Krupskiej w Leningradzie. Konferencja odbyła się pod hasłem „Nowe myślenie i kultura”. Wzięli w niej udział przedstawiciele Ministerstwa Kultury, państwowych instytutów kultury z Moskwy, Charkowa, Kazania i Leningradu oraz z Akademii Nauk ZSRR, bibliotek naukowych Moskwy i Leningradu, a także leningradzcy bibliotekarze oraz pracownicy innych placówek kulturalno-oświatowych. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło pisarzy. Byli też pracownicy centrów metodycznych i wykładowcy Wyższej Związkowej Szkoły Kultury.

Program konferencji obejmował następujące problemy:

1. „Nowe myślenie” i jego klasowe ujęcie.
2. Reforma ekonomiczna i doskonalenie organizacji wypoczynku.
3. Społeczny status i perspektywy zawodu bibliotekarza.

4. Współczesna biblioteka — problemy i sprzeczności.

Obrady w dwóch pierwszych dniach dotyczyły się głównie wokół wyznaczenia ram dla właściwego funkcjonowania placówek kultury oraz utwierdzenia w świadomości społeczeństwa filozoficznego aspektu dokonujących się przemian. Podkreślano priorytet wartości ogólnoludzkiej we wszystkich wytycznych państwa.

Obrady trzeciego i czwartego dnia miały wiele elementów wspólnych z ostatnim Zjazdem Bibliotekarzy Polskich. Bibliotekarzy radzieckich nurtują podobne problemy — baza lokalowa placówek, sprzęt, kwalifikacje kadry. Sprawa kadr wywołała burzliwą dyskusję. Niskie pensje radzieckich bibliotekarzy nie przyciągają do zawodu młodych ludzi, a szczególnie mężczyzn. Wśród studentów fakultetu bibliotecznego Państwowego Instytutu Kultury jest ich niewielu, nie ma ich też wśród absolwentów techników bibliotekarskich. Zwracano uwagę na niepokojący fakt, że absolwenci rozpoczynają pracę w bibliotekach nie są dobrze przygotowani do zawodu. Podkreślano, że w czasie nauki zbyt mało miejsca poświęca się praktyce. Zastanawiano się, czy przyjęty model kształcenia kadr o wąskiej specjalizacji jest słuszny. Zdaniem bibliotekarzy — praktyków należałoby ten problem ponownie rozważyć, tym bardziej że najczęściej absolwenci i tak nie pracują zgodnie z uzyskaną spe-

czalizacją, co z kolei uznano za marnowanie państwowych środków oraz osłabianie motywacji młodych ludzi do rzetelnej, twórczej pracy.

Dużo mówiono o malejącym prestiżu zawodu. I tak, podobnie jak w Polsce, dopatrywano się tu przyczyn w uwarunkowaniach socjalnych, politycznych i kulturalnych. Wielokrotnie wyrażano opinię, że przemiany społeczno-polityczne, jakie zachodzą w ZSRR i na świecie, wymagają nieco innego kształtowania osobowości bibliotekarza. Bibliotekarz zdaniem dyskutantów powinien być nie tylko informatorem o zbiorach, ale i godnym partnerem w dyskusjach z coraz bardziej dociekłym czytelnikiem. Do zawodu bibliotekarza powinno się dobrać ludzi nie tylko inteligentnych, o otwartej umysłowości, ale i takich, którzy nie będą obawiać się podejmowania szybkich decyzji. Utyskiwano, że „nowe” jeszcze nie powiało w stronę biurokratyzowanego systemu zarządzania bibliotekami. Chodziło szczególnie o nadmiar sprawozdawczości, regulaminów i najróżniejszych, często zupełnie zbędnych instrukcji. Zwracano uwagę na konieczność efektywnego myślenia i działania w tym zakresie spraw.

W dyskusjach nad modelem współczesnej biblioteki zastanawiano się, czy ma to być zautomatyzowany, skomputeryzo-

wany magazyn wiadomości, czy model tradycyjny.

Wiele krytycznych głosów dotyczyło rozmiśniania się teorii z praktyką społeczną. Licznym bibliotekarzom nie marzy się jeszcze automatyzacja, gdyż uwagę ich zaprzęta zdobycie maszyny do pisania, sprzętu audiowizualnego. Mówiono także o nie najlepiej funkcjonującym zaopatrywaniu się bibliotek w książki, zwłaszcza te, które chcieliby czytać użytkownicy.

Dyskutowano o pilnej potrzebie weryfikacji dotychczasowego planowania i sprawozdawczości jako zbyt oderwanych od rzeczywistości. Rozpatrywano też problem odpłatności za korzystanie z usług bibliotecznych. Większość dyskutantów zdecydowanie opowiedziała się przeciw jakimkolwiek opłatom ze strony czytelników — ich zdaniem byłoby to sprzeczne z założeniami polityki kulturalnej i zadaniami masowych bibliotek. Branie pieniędzy za dobra kultury bibliotekarze uznali za niemoralne.

Na ręce przewodniczącego obrad wpłynęły wnioski, które postanowiono opracować i włączyć do materiałów konferencji, a następnie opublikować. Należy mieć nadzieję, że i polscy bibliotekarze będą mogli się z nimi zapoznać i znaleźć w nich interesujące propozycje rozwiązań.

IRENA BORECKA

Katalogowanie • Polemiki • Katalogowanie

Podstawową bolączką nie są niepełne opisy

Ze zdumieniem przeczytałam artykuł, w którym Bogusława Nowak (P.B. 1988 nr 3 s. 12) postuluje jednakowe opisy katalogowe zarówno w szkole podstawowej, jak w średniej i wyższej*.

Jak wiadomo, opis bibliograficzny stosowany również przy katalogowaniu uwzględnia trzy stopnie szczegółowości. Opisy pierwszego stopnia zawierają elementy niezbędne — obowiązkowe, opisy drugiego stopnia uwzględniają również elementy zalecane, stosowane w miarę potrzeb. Jest to sytuacja bardzo korzystna dla bibliotek o różnym stopniu rozwoju, zezwalająca na elastyczne stosowanie normy opisu bibliograficznego. Bibliotekarze, którzy chcą podawać wszystkie elementy zalecane, mogą

to zawsze robić i nie warto uzasadniać, że ważnym współtwórcą książki jest jej tłumacz czy ilustrator. Natomiast kolejność wydania jest elementem obowiązkowym, nie podlegającym dyskusji.

Maria Lenartowicz, najbardziej kompetentna w tym względzie osoba, bardzo jasno omawia poszczególne elementy opisu zaznaczając, które z nich są obowiązkowe, a które zalecane. I tak — dodatek do tytułu jest elementem zalecanym, „ale jeżeli bez niego tytuł właściwy jest niejasny, trzeba koniecznie dodać przejęć z książki, a nawet — gdy go w książce brak — dodać od siebie”. Powtarzanie pierwszego oznaczenia odpowiedzialności — jeżeli pokrywa się pod względem zawartości i formy z hasłem — jest w katalogu bibliotecznym zbędne.

W bibliotece szkolnej powinny być opracowywane pełne i poprawne katalogi. Ale czy katalog zawierający tylko niezbędne

* (Odpowiedź na artykuł Marii Lenartowicz: *Dobór elementów opisu bibliograficznego* P.B. 1986 nr 7/8 s. 30).

elementy opisu i niektóre zalecone jest niepoprawny i czy nie można przy pomocy takiego katalogu prowadzić lekcji bibliotecznych?

W ciągu dwudziestu lat pracy metodyka bibliotek szkolnych dobrze poznałam stan katalogów tych bibliotek. Podstawową bolączką nie są niepełne opisy, ale przede wszystkim niekompletność katalogów. Opracowanie katalogu wymaga nie tylko dobrego przygotowania bibliotekarskiego, ale też systematyczności, żelaznej konsekwencji i bardzo dobrej organizacji pracy, zwłaszcza przy jednoosobowej obsadzie biblioteki i nawale obowiązków pedagogicznych. Bardzo mało bibliotek jest zaopatrzonych w tak niezbędny sprzęt jak maszyna do pisania, a pisanie ręczne, druczkiem, jest bardzo czasochłonne. Prawidłowo rozwijająca się biblioteka szkolna powinna rocznie zakupić ok. 1000 książek, należy wypisać do nich karty książek oraz po dwie lub trzy karty katalogowe, a często również karty odsyłaczowe. Bibliotekarze, którzy nie mogą nadążyć z opracowaniem zbiorów, albo ograniczają zakupy, albo udostępniają nowości z wielkim opóźnieniem bądź, co jest równie złe, wyprzedzają książki nie skatalogowane.

Jedyną dostępną pomocą, z której warto korzystać, jest „Kartkowy Katalog Nowości” Składnicy Księgarskiej. Od wielu lat wykorzystuję karty tego katalogu w następujący sposób. Z otrzymanej paczki kart wydzielałam te, które mogą być przydatne, i włączam do kartoteki zawierającej alfabetycznie ułożone karty z okresu ostatniego półrocza. Po dokonaniu zakupu wyszukuję w tej kartotece właściwe karty i przepisuję na maszynie, a karty drukowaną opatruję numerem inwentarzowym oraz sygnaturą i włączam do katalogu. Pozostałe książki natychmiast kataloguję, a karty układam alfabetycznie w pudeł-

ku. Czekają one na zwykle opóźniające się karty KKN, podczas gdy książki po obłożeniu w folię są od razu wypożyczane. W ten sposób książka w parę dni po zakupieniu idzie do czytelnika.

W opisie katalogowym w szkole średniej poza elementami obowiązkowymi stosuję następujące elementy zalecane: dodatek do tytułu, tłumacz, przedmówca, ilustrator, nazwa wydawcy (w skrócie), liczba stronic, liczba stron zajętych przez ilustracje, format i tytuł serii. Uważam, że w szkole podstawowej przy wielkim nawale pracy można ograniczyć podawanie współwórców i stron zajętych przez ilustracje.

Tworząc katalogi należy też brać pod uwagę zdolności percepcyjne czytelników. Nadmiar informacji na karcie katalogowej jest dla dzieci i młodzieży nieczytelny. W gruncie rzeczy sprawą najważniejszą jest, aby uczeń umiał podać bibliotekarzowi nazwisko autora, tytuł książki oraz jej sygnaturę, ewentualnie numer inwentarza, gdy książki nie ma na półce. Katalog ma stanowić pełną i aktualną informację o zbiorach danej biblioteki. A więc sprawą najważniejszą jest bieżące włączanie kart katalogowych książek zakupionych i wyłączanie kart książek wykreślonych z inwentarza. Katalog powinien być umieszczony w dostępnym miejscu, czytelnie opisany, a do korzystania z niego trzeba wdrażać ucznia nie tylko na lekcjach, ale codziennie przy każdej okazji.

Wszystkim bibliotekarzom szkolnym życzę aktualnych i poprawnych katalogów, w pełni wykorzystywanych przez czytelników, a młodym adeptom zawodu — aby doczekali komputerów w swoich bibliotekach i nie musieli ręcznie kaligrafować kart katalogowych.

ELŻBIETA SAWICKA

Żaden katalog nie zastąpi bibliotekarza

Z mieszanymi uczuciami przeczytałem w „Poradniku Bibliotekarza” (1988 nr 3) dwa artykuły traktujące o katalogowaniu i katalogach, a to: Bogusławy Nowak „Jeszcze o katalogowaniu”, i Wiesławy Głczykowskiej „Lepiej musi być wykorzystywany katalog w szkole podstawowej”.

Lekkie przygnębienie

ogarnęło mnie już po przeczytaniu pierwszego z wymienionych artykułów. Autorka podkreśla tam ważność pełnego (a nie uproszczonego!) zapisu na karcie katalogowej, motywując to słowami: „Kto studiował filologię, ten pamięta zadawane

przez profesorów lektury w tym a nie innym tłumaczeniu. Dalej — kolejność wydania to również bardzo ważny element opisu...” itd. I tu nasunęła mi się refleksja: — ale przecież uczniowie szkoły podstawowej nie studiują na razie filologii, więc być może dla nich nie ma to takiego wielkiego znaczenia?

W związku z powyższym wątpliwości budzi jedno z kolejnych zdań autorki: „Dla mnie podstawowym kryterium są potrzeby czytelników. A te są podobne w małej szkółce wiejskiej i w dużej miejskiej” itd. No, o to należałoby w pierwszym rzędzie zapytać samych czytelników. Mianowicie jakie i czy w ogóle jakies katalogi są im potrzebne, ale o tym później. Nie wiem, na jakiej podstawie pani Bogusława Nowak usurpuje sobie prawo do reprezentowania poglądów czytelników bibliotek wszystkich szkół podstawowych w Polsce. Być może prowadziła jakieś szczegółowe badania, nas jednak o wynikach tychże nie informuje, a szkoda.

Ukoronowaniem artykułu jest jego ostatnie zdanie: „Istniejące przepisy należy respektować”. A czy szanowna autorka nie słyszała nigdy o tzw. bzdurnych przepisach? takich, których nierespektowanie jest niejako obowiązkiem uczciwego, myślącego obywatela? A czy pani wie, ile zła wyrządziło w naszej rzeczywistości, także oświatowej, ślepe, bezkrytyczne respektowanie nie do końca przemyślanych przepisów? Gdyby przepis był w stanie załatwić wszystko niepotrzebni by byli wyształceni nauczyciele czy bibliotekarze. Wystarczyłyby roboty bądź szczegółowe wytyczne i wierni, niekoniecznie mądrzy, wykonawcy.

Zupełnie załamał mnie jednak kolejny artykuł. Bo cóż nam sugeruje jego szanowna autorka?

Otóż pani ta oburza się, że w małych bibliotekach szkół wiejskich bibliotekarz (czytaj: bibliotekarka) podaje dziecku żadaną książkę, zamiast odesłać je do katalogu, żeby tam znalazło numer, wypisało sygnaturę, poszło z nią do bibliotekarza i dopiero otrzymało żadaną książkę. Wypisz wymaluj tak, jak to się dzieje w Bibliotece Narodowej bądź w szanującej się bibliotece uniwersyteckiej. Uff! Jak tu

zapachniało biurokracją

suchą, sztywną atmosferą czcigodnych bibliotek, bez mała księgosuszem. Nie wiem, kim jest pani Wiesława Olczykowska, ale wątpię, czy była kiedykolwiek w bibliotece małej szkółki wiejskiej, takiej z półetatowym bibliotekarzem, i czy zna specyfikę pracy w podobnej placówce.

Tak się składa, że od trzydziestu blisko lat mam stale do czynienia z bibliotekami szkolnymi w różnego typu szkołach wiejskich. Przypuszczam więc, że mam jakie takie pojęcie o tym, na czym ta praca polega. Pracowałem przez szereg lat za „sześć godzin nadliczbowych”, potem, po paruletniej przerwie, pracowałem i pracuję w szkołach z pełnym etatem bibliotekarza, a więc nie są to już te najmniejsze biblioteki. Postaram się z grubsza scharakteryzować tę pracę.

Szkoła — około czterystu uczniów, biblioteka — od pięciu do dziesięciu tysięcy wolumisów to chyba typowy przykład biblioteki szkoły wiejskiej. Około jedna trzecia księgozbioru to lektura obowiązkowa i nadobowiązkowa — kazać uczniowi, by poszukiwał jej w katalogu, byłaby to już złośliwość. Zgodnie z obowiązującymi przepisami (!) ma ona stać na wydrebniionych półkach, osztylowana, oznakowana, żeby można ją było zauważyć z daleka. Po co tu katalog? Ludzie, nie dajmy się zwariować!

Kolejna jedna trzecia to książki beletrystyczne, historyczne, przygodowe, o różnej wartości i o różnym stopniu przystępności. I tu trzeba bardzo starannie wybierać, aby każdemu uczniowi dać do ręki taką książkę, która go zainteresuje, zachęci do sięgnięcia po następną. I tu żaden katalog nie zastąpi mądrego, doświadczonego, znającego dobrze swój księgozbiór i swoich czytelników bibliotekarza. Pamiętajmy, że podstawowym zadaniem biblioteki szkolnej jest zachęcić i przyzywać ucznia do systematycznego czytania, natomiast katalog będzie tu bardzo wątpliwym doradcą.

Pozostała jedna trzecia to książki dla dzieci młodszych, podręczniki, książki dla nauczycieli, książki popularnonaukowe wreszcie. I tu katalog byłby być może użyteczny, gdyby nie to, że książki popularnonaukowe są z reguły podzielone na działy przedmiotowe, a poszczególne działy zawierają kilkanaście, najwyżej kilkadziesiąt pozycji. Czy nie prościej dopuścić czytelnika do półek i wskazać mu odpowiedni dział?

Oczywiście szanowna autorka i wielu innych teoretyków bibliotekoznawstwa z łatwością zbije moje rozumowanie argumentem podstawowym: przecież czytelników trzeba przygotować do korzystania z wyżej zorganizowanych bibliotek, aby „nie było drastycznych sytuacji, że uczeń chcąc wypożyczyć książkę z biblioteki miejskiej czy pedagogicznej, odesłany do katalogu, przynosi bibliotekarzowi wyrwaną kartę katalogową z opisem potrzebnej książki” (cytuję za p. Olczykowską).

Na pewno przykra sprawa i serdecznie współczuję temu, kogo spotkała taka profanacja świętości, jaką jest w mniemaniu autorki katalog, ale zastanówmy się, co będzie lepsze? Czy, żeby bibliotekarz tej wyżej zorganizowanej biblioteki udzielił młodocianemu czytelnikowi krótkiej informacji, jak z katalogu korzystać, bądź wywiesił nad katalogiem odpowiednią instrukcję na ten temat, czy może lepiej, żeby wszyscy uczniowie wszystkich szkół w Polsce wykonywali przy każdym wypożyczeniu cały szereg zbędnych czynności, tracili niepotrzebnie czas przeznaczony na wypoczynek (boć wypożyczenie odbywa się z reguły na przerwach, wtedy kiedy uczniowie mają czas na wypoczynek właśnie, a nie na bezsensowne grzebanie w katalogu i wypisywanie rewersów) oraz zabierał go bibliotekarzowi i kolegom, którzy także chcą książkę wypożyczyć. Pragnę przy okazji zwrócić uwagę pani Olczykowskiej, że specjalna komisja przy Ministerstwie Edukacji Narodowej prowadziła właśnie niedawno usilne prace nad tym, aby jakoś ułatwić bytowanie uczniom szkół wszystkich typów, zmniejszyć wymiar godzin, odchudzić programy nadmiernie rozbudowane przez entuzjastów swoich dziedzin wiedzy. W tej sytuacji wręcz nietaktem jest postulowanie, by obciążyć dodatkowymi, całkowicie zbędnymi czynnościami zarówno uczniów, jak i obsługujących ich bibliotekarzy.

Żeby nie było niedomówień —

nie jestem przeciwnikiem katalogu

jako takiego. Niech będzie w każdej szkole. Należy także z nim uczniów zapoznać, ale w tym celu wystarczy jedna lekcja biblioteczna. Natomiast czy i jak z niego korzystać, to inna sprawa. Szkoła szkole nierówna. Być może w szkole, do której

uczęszcza trzy tysiące uczniów, a biblioteka liczy kilkadziesiąt tysięcy woluminów, katalog jest potrzebny, a niekiedy nawet niezbędny, ale takich szkół nie ma znów w Polsce tak wiele. Dlatego nie generalizowałbym tych spraw i odradzał wydawanie kategoriycznych zaleceń. Lepiej chyba zostawić tu pełną swobodę bibliotekarzom. Oni najlepiej znają specyfikę swojej placówki i sami wybiorą najkorzystniejszą formę współpracy z czytelnikami oraz system ustawienia książek na półkach. Nadmierne zburokratyzowanie utrudni działalność większości bibliotek szkolnych i zniechęci młodocianych czytelników do systematycznego korzystania z tychże, a nie o to nam chyba chodzi.

Należałoby się natomiast poważnie zastanowić nad doбором kadry do bibliotek szkolnych. Bardzo często osadza się tam młode panienki po maturze bądź niewiele starsze absolwentki bibliotekoznawstwa. Nie mam nic przeciwko młodym paniom, wręcz przeciwnie, uważam, że są bardzo wdzięcznym zjawiskiem, ale czy akurat w bibliotece szkolnej? Chętniej widziałbym tam starszych wysłużonych nauczycieli, najchętniej polonistów, nawet emerytów, którzy już do prowadzenia lekcji nie mają sił i zdrowia, natomiast dobrze znają psychikę i możliwości percepcyjne dzieci, są ocytani w literaturze młodzieżowej, a przede wszystkim mają dużo czasu na czytanie tejże. Praca w bibliotece w ogóle wymaga spokoju, cierpliwości, systematyczności, rozważli, a są to cechy charakterystyczne raczej dla ludzi dojrzałych, nawet mocno dojrzałych. Tym bardziej że wiedza bibliotekoznawcza nie wydaje mi się warunkiem koniecznym do prowadzenia takiej biblioteki, natomiast cechy wymienione wyżej — tak.

DARIUSZ BARAŃSKI

VII krajowa konferencja bibliotekarzy muzycznych

Problemy związane ze zbiorami muzycznymi w sieci bibliotek publicznych były jednym z dominujących tematów VII krajowej konferencji bibliotekarzy muzycznych. Dużo uwagi poświęcono też sprawie wdrażania norm opisu bibliograficznego druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych. Wygłoszono referaty o zbiorach muzycznych Biblioteki

Główniej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (Elżbieta Kuźma) i Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (Irena Przyborowska-Adamczuk).

W dyskusji poruszono sprawę wydawanych i nagrywanych przez parafie druków muzycznych oraz dokumentów dźwiękowych, które nie trafiają do żadnej z bibliotek. Zastanawiano się nad sposobami

zdobycia tej produkcji do Biblioteki Narodowej za pośrednictwem Kurii Biskupiej w Warszawie.

Jolanta Byczkowska-Sztaba wystąpiła z referatem *RISM w Polsce, stan prac i potrzeby*. Uzupełniając go, Maria Prokopowicz przedstawiła aktualne dane o ilości przysyłanych przez poszczególne kraje opisów rękopisów muzycznych do Centralnego Ośrodka RISM w Kassel (RFN). RISM — Międzynarodowy Katalog Druków Muzycznych (International Répertoire des Sources Musicales) zawiera opisy rękopisów i druków muzycznych od czasów najdawniejszych do końca XVIII w. Redagują go bibliotekarze i muzykologrzy z grona Międzynarodowego Stowarzyszenia Bibliotek Muzycznych (International Association of Music Libraries — IAML) oraz Międzynarodowego Stowarzyszenia Muzykologów (International Musicological Society — IMS). RISM ukazuje się w dwóch seriach: alfabetycznej, oznaczonej literą „A”, i rzeczowej, oznaczonej literą „B”. Obie serie są kontynuowane do chwili obecnej. Pierwszy tom serii „A” ukazał się w r. 1971; wydawanie serii „B” rozpoczęło się wcześniej, już w r. 1960.

Ośrodek Koordynujący RISM w Polsce powołano w r. 1983 w Bibliotece Narodowej, gdzie od r. 1986 gromadzi się opisy rękopisów muzycznych (ze zbiorów bibliotek polskich) w centralnym katalogu krajowym; kopie opisów są przesyłane centralnej redakcji RISM w Kassel, obecnie we Frankfurcie n. Menem. Opisy starych druków muzycznych były gromadzone od r. 1956 przez Oddział Zbiorów Muzycznych Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie; akcja ta została zakończona w latach sześćdziesiątych. Opisy przesłane wówczas centralnej redakcji RISM w Kassel ukazały się w kolejnych tomach RISM serii „A” oraz w niektórych tomach serii „B”.

W referacie — *Wprowadzenie do praktycznego stosowania znormalizowanego opisu (ISBD) w katalogowaniu druków muzycznych* Wojciech Tomaszewski przedstawił polską normę *PN-83/N-01152.06 Opis bibliograficzny. Druki muzyczne*, podkreślając jej znaczenie w opracowaniu instrukcji katalogowania nut.

Warto zaznaczyć, że użytkownik nowej normy, aby mieć komplet informacji potrzebnych mu do opisu, musi korzystać z normy oraz z *Postanowień ogólnych* (czyli arkusza 00 *PN-82/N-01152*) i arkusza 01 poświęconego opisowi książek. Jednym z najistotniejszych elementów wyróżniających opis druków muzycznych spośród opisów innych dokumentów bibliotecznych jest określenie postaci zapisu muzycznego. Oznacza ono pewne typowe sposoby notowania

treści muzycznej utworu, co znajduje wyraz również w praktyce edytorskiej, np. określenie, czy jest to partytura czy wyciąg fortepianowy.

Referat pt. *Wprowadzenie do praktycznego stosowania znormalizowanego opisu (ISBD) w katalogowaniu dokumentów dźwiękowych* wygłosiła Krystyna Bielska, autorka arkusza 07 *PN-85/N-01152*. Wykazała ona, że bardzo ważnym problemem jest brak ujednoczonych przepisów katalogowania, które bardzo szczegółowo, ale językiem przystępniejszym niż język normy wyjaśniłyby sposób postępowania zarówno przy sporządzaniu opisu podstawowego, jak i opisów pomocniczych, oraz przy wyborze i budowie hasła (tej sprawy norma nie porusza), a także przy budowie i języku tytułu ujednoczonego dla utworów muzycznych. Elementy te są podstawą szeregowania opisów w katalogu. Zgodzono się w dyskusji, że należy opracować wytyczne katalogowania druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych operując się na *PN-83/N-01152.06* i *PN-85/N-01152.07*, nie czekając na ukazanie się dalszych części *Przepisów katalogowania* księżek Marii Lenartowicz¹.

Informację o utworzeniu i zadaniach działającej w ramach Sekcji Bibliotek Muzycznych ZG SBP Podsekcji ds. Zbiorów Muzycznych w Bibliotekach Publicznych przedstawiła Wiesława Dziechciowska, która wygłosiła również referat na temat koncepcji organizacyjnej działu zbiorów muzycznych w bibliotece publicznej. Większość bibliotek publicznych gromadzi, opracowuje i udostępnia zbiory muzyczne w ramach działu zbiorów specjalnych. W niektórych bibliotekach tworzy się działy zbiorów audiowizualnych, stosując wyłączenie kryteria formalne wyodrębnienia tych materiałów bibliotecznych. Dokumenty dźwiękowe gromadzi się również w działach udostępniania, działach instrukcyjno-metodycznych czy też w działach sztuki. Wprowadzenie jednolitości organizacyjnej oraz wyraźne określenie zarówno miejsca zbiorów muzycznych w bibliotece, jak i rodzaju gromadzonych materiałów oraz ich zawartości treściowej są najważniejszymi problemami w polskim publicznym bibliotekarstwie muzycznym.

Referat na temat udostępniania zbiorów muzycznych przez biblioteki publiczne na tle ogólnym pracy z czytelnikami przedstawiła Zofia Bogdanowicz (analiza zjawiska wykazała, że skala udostępniania zbiorów muzycznych jest bardzo różnicowana i waha się od 3 tysięcy do 40 tysięcy wypożyczeń w skali roku).

¹ Ukazała się dotychczas cz. 1 dotycząca opisu bibliograficznego.

Aktualne potrzeby dokształcania bibliotekarzy, zarówno w zakresie bibliotekarstwa muzycznego, jak i historii i teorii muzyki omówiła Bożena Bartoszewicz-Fabiańska, uczestniczka zorganizowanego w r. 1987 kursu dla bibliotekarzy muzycznych bibliotek publicznych w Jarocinie.

W dyskusji poruszono szereg spraw istotnych dla tej dziedziny pracy biblioteczej — brak sprzętu magazynowego do przechowywania muzykaliów, niedobór dostatecznie przygotowanej kadry. Stwierdzono niewielki udział w bibliotekarstwie publicznym bibliotekarzy z przygotowaniem muzycznym. Przedstawiciel Związku Kompozytorów Polskich zwrócił uwagę na konieczność zatrudniania w czytelniach muzycznych (gabinetach odsłuchowych) stałych konserwatorów sprzętu odtwarzającego.

Na zakończenie obrad ustalono, że następna konferencja odbędzie się za 4 lata w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie, oraz odczytano i zatwierdzono następujące

wnioski i postulaty:

1. Organizowanie — w miarę potrzeby, przynajmniej raz w roku — jednodniowych narad bibliotekarzy muzycznych reprezentujących poszczególne typy bibliotek (naukowe, akademii muzycznych, publiczne).

2. Opracowanie — możliwe w najbliższym czasie — wytycznych katalogowania druków muzycznych (nut) oraz wytycznych katalogowania dokumentów dźwiękowych według zasad polskiej normy.

3. Zwrócenie się do Kurii Metropolitalnej w Warszawie o interwencję w sprawie przesyłania do Biblioteki Narodowej egzemplarza obowiązkowego wszelkich wydawnictw drukowanych i dokumentów dźwiękowych publikowanych i produkowanych przez parafie kościelne na terenie całej Polski. Zwrócenie się w analogicznej sprawie do muzycznych instytucji regionalnych.

4. Zwrócenie się do Dyrekcji Biblioteki Narodowej o zwiększenie funduszu na RISM do 250 tys. zł.

5. Zaktualizowanie w Bibliotece Narodowej centralnego wydruku kart katalogowych dla druków muzycznych (nut); wprowadzenie analogicznego wydruku kart katalogowych dla dokumentów dźwiękowych (płyty).

6. Publikowanie jak najczęściej w prasie fachowej artykułów informacyjnych o zbiorach, organizacji i działalności bibliotek muzycznych oraz oddziałów zbiorów muzycznych w bibliotekach ogólnych. Systematyczne nadsyłanie opisów wszelkich bieżących publikacji o muzyce celem zamieszczenia ich w bibliografii bibliotekarstwa muzycznego w Polsce, ogłaszanej w kolejnych tomach „Biblioteki Muzycznej” (adres: kol. Krystyna Bielska, Biblioteka

Uniwersytecka, Sekcja Muzykaliów, ul. Matejki 34/38, 90-237 Łódź).

7. Zwrócenie się do przedsiębiorstwa UNITRA o zapewnienie bibliotekom pierwszeństwa w kupnie sprzętu odtwarzającego najnowszej produkcji i najwyższej jakości.

8. Porozumienie się z dyrektorami bibliotek publicznych w celu uregulowania sprawy organizacji i kadry oddziałów muzycznych.

VII krajowa konferencja bibliotekarzy muzycznych (29 czerwca — 1 lipca 1987) zorganizowana została z inicjatywy Sekcji Bibliotek Muzycznych Zarządu Głównego SBP przy współudziale Zarządu Okręgu SBP w Lublinie oraz Biblioteki Głównej Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Konferencja odbyła się dzięki pomocy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Obrady prowadzili: Andrzej Spóz i Maria Prokopowicz.

Podczas konferencji przyjęto sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu Sekcji Bibliotek Muzycznych, wybrano nowy Zarząd w składzie: Andrzej Spóz (Biblioteka Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego) — przewodniczący, Maria Prokopowicz (Warszawa) — wiceprzewodnicząca, Krystyna Bielska (Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego) — sekretarz, Włodzimierz Pięła (Biblioteka Narodowa) — zastępca sekretarza, Wiesława Dziechciowska (WIMBP w Szczecinie) — przewodnicząca Podsekcji ds. Zbiorów Muzycznych w Bibliotekach Publicznych, Irena Czarnańska (Biblioteka Główna Akademii Muzycznej w Gdańsku), Barbara Zakrzewska-Nikiporczyk (Biblioteka Główna Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Wanda Bogdany-Popielowa (Biblioteka Narodowa), Zofia Bogdanowicz (MBP w Krakowie), Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (WBP w Białymstoku) — członkowie Zarządu.

BOŻENA BARTOSZEWICZ-FABIAŃSKA

PROBLEMATYKA NORMALIZACJI... ZA GRANICĄ

do zakończenia ze str 5

nych. Ich wynikiem uzyskanym przy współudziale Australijskiego Związku Bibliotekarzy były opublikowane w r. 1971 normy dla bibliotek szkół średnich — *Standards for Secondary School Libraries* (Canberra 1977).

Normy są podstawą nowoczesnej organizacji. Nie przeceniając jednak ich znaczenia dla działalności współczesnej biblioteki szkolnej, należy niewątpliwie uznać, że są one ważnym elementem w prawidłowej, racjonalnej polityce wobec tej grupy placówek. Sądzę, że i w Polsce nadszedł czas (już dawno) na próbę stworzenia kompleksowego dokumentu o charakterze standaryzacyjnym określającego podstawowe i konieczne warunki, w jakich powinna działać biblioteka w szkole.

I przed narodem nieśli oświaty kaganiec...

JAN WRÓBLEWSKI

W roku 1973 w „Przekroju”, w rubryce „Od j do redakcji” ukazał się apel takiej treści:

O bibliotece Ludkiewiczów. Redakcja *Słownika biograficznego pracowników książki polskiej* przygotowuje suplement, w którym zamierza uzupełnić dostrzeżone luki. Wydaje mi się, że warto by, aby w suplemencie znalazła się wzmianka o bibliotece i wypożyczalni książek polskich istniejących w Poniewieżu (na Litwie) w latach 1940 i 1941. Biblioteka ta była prowadzona przez małżonków Ludkiewiczów. On był znanym miejscowym adwokatem, wówczas już w podeszłym wieku, ona działaczką społeczną. Może ktoś potrafiłby odpowiedzieć na pytania: kiedy powstała biblioteka, jakie były losy księgozbioru, a także podać bliższe dane o twórcach i właścicielach. Czekam na listy. Prof. dr Janusz Deresiewicz, 60-750 Poznań, ul. Wyspiańskiego 22 m. 6...¹.

Niestety suplement, jaki ukazał się w druku, nie zawiera hasła wymienionych działaczy z Poniewieża². Dlatego też z tym większym poczuciem obowiązku pragnę przedstawić postać niestrudzonej działaczki oświatowej na Litwie.

MARIA LUDKIEWICZOWA, córka Franciszka Tomkiewicza, powstańca 1863 roku, urodziła się w Samarze (Kujbyszew) w r. 1869. We wrześniu 1918 r. z inicjatywy grupy osób, w tym Marii i Teodora Ludkiewiczów, zostało założone Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe „Oświata” z siedzibą w Poniewieżu. Działalność tego Towarzystwa była prowadzona w czterech sekcjach: gimnazjalnej, szkół początkowych, teatralnej, bibliotecznej.

Biblioteka powstała w listopadzie 1918 r. z inicjatywy Marii Ludkiewiczowej. Do jej inwentarza weszły księgozbiory pp. Ludkiewiczów oraz licznych ofiarodawców spośród miejscowych i okolicznych Polaków. Księgozbiór był uzupełniany dostawami z kraju. Koszty utrzymania biblioteki, tj. renowację opraw i zakup nowych książek, pokrywano z dobrowolnych składek za korzystanie z biblioteki. Biblioteka

mieściła się w prywatnym mieszkaniu pp. Ludkiewiczów.



Największą troską Marii Ludkiewiczowej, która prowadziła bibliotekę, było dostarczanie młodzieży uczącej się w gimnazjum w Poniewieżu dzieł literatury obowiązkowej przy nauce języka polskiego. Toteż ten dział biblioteki był najlepiej zaopatrzonej, oferował wszelki wybór. Biblioteka w Poniewieżu zaopatrywała w książki punkty biblioteczne tworzone w miejscowościach zamieszkałych przez Polaków, szczególnie na Laudzie — w Upicie, Pacumelach, Wodoktach. Prace w punktach bibliotecznych, najeżone dużymi trudnościami³, prowadzili nauczyciele szkół początkowych.

¹ „Przekrój” 1973 nr 1489 (21 X) s. 14.

² *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*. Red. Irena Treichel. Warszawa—Łódź 1986.

³ Informacja Henryka Jatowtta-Połanieckiego, byłego inspektora Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu z 13 XI 1973 (zbiory Cz. i R. Mackiewiczów w Warszawie).

A oto jak Marię Ludkiewiczową — jako bibliotekarkę i działaczkę — wspominają sami czytelnicy:

Halina Hermanowa (z d. Snarska):

W Poniewieżu była polska biblioteka publiczna prowadzona społecznie przez osobę bardzo sprawie polskiej oddaną — Marię Ludkiewiczową, początkowo w mieszkaniu pp. Ludkiewiczów (starsze, bezdzietne małżeństwo — mąż, Teodor Ludkiewicz, był adwokatem). Mieli własny dom, był wydzielony pokój i to była biblioteka. Po wybudowaniu gmachu Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu, biblioteka — wypożyczalnia została przeniesiona do tegoż gmachu. Była czynna 2 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Zawsze panował tam duży ruch i nawet niewielkie kolejki (6—8 rówieśników). Bezpośredniego dościa nie było (lada); książki proponowała, podawała i zapisywała sama p. M. Ludkiewiczowa. W zależności od klasy, płci i poziomu ucznia polecała i przydzielała książkę, ale to nie znaczy, że absolutnie nie można było wybrać. Często czekało się na jakąś bardzo „chodliwą powieść” — dość długo. W latach późniejszych p. Ludkiewiczowej pomagała druga osoba, ale nazwiska nie pamiętam i nie wiem, czy też społecznie, czy p. Ludkiewiczowa ją zatrudniała.

Koledzy czytali: Dickensa, *Don Kichota* i rozmaite książki z „Dziękuję Zachodu”, mnie interesowała inna lektura, inną zalecali mi rodzice i te otrzymywałam w bibliotece. Księgozbiór był duży, ale ile tomów, nie potrafię nawet w przybliżeniu podać⁴.

Halina Massalska (z d. Rosenówna):

Czytelnictwo w środowisku gimnazjalnym w Gimnazjum Polskim w Poniewieżu było bardzo rozwinięte, gdyż gimnazjum to posiadało dużą bibliotekę szkolną wzbogaconą zbiorami książek przekazywanych tej bibliotece między innymi przez Panią Marię Ludkiewiczową. Na szczególne podkreślenie zasługuje niezapomniana Pani Maria Ludkiewicz, która czytelnictwu polskiemu poświęciła niemal całe swoje życie. Posiadając duży zbiór książek polskich przeznaczyła największy pokój w swoim domu w Poniewieżu na bibliotekę, z której każdy Polak od lat najmłodszych do najstarszych mógł wypożyczyć interesującą go lekturę, i to zupełnie bezpłatnie. Kiedy Pani Marii Ludkiewiczowej było zbyt trudno ze względu na podeszły wiek prowadzić taką bibliotekę, przekazała cały posiadany zbiór książek do Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu, gdzie w dalszym ciągu kierowała biblioteką szkolną przy po-

mocy wychowanek ochronki polskiej (której to Pani Maria była założycielką i opiekunką)⁵.

Kazimierz Sołohub;

Tu właśnie, w Poniewieżu, zapoznałem się z polską książką. Była tam prywatna biblioteka prowadzona przez p. Ludkiewiczową, żonę adwokata. Była to działaczka społeczna z prawdziwego powołania. Książki kupowała za własne pieniądze lub były darowywane przez innych Polaków. Biblioteka mieściła się w salonie tej pani i ona sama dwa dni w tygodniu pełniła rolę bibliotekarki. Czytelnicy nie ponosili żadnych opłat.

Rozpocząłem od *Winnetou* i *Old Shaterhand*a Karola Maya oraz Roberta Stevensona — *Wyspy skarbów*, *Porwany za młodu*, *Defoe* — *Robinsona*. Potem przyszedł *James Fenimore Cooper Ostatni Mohikanin*, *Pogromca zwierząt*, *Preria*; *Jacka Londona Zew krwi*, *Biały kiel*, *Wilk morski*, *Martin Eden*.

W bibliotece p. Ludkiewiczowej nie brakło książek autorów polskich. Przeczytałem *Trylogię* i *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza, potem *Quo vadis*, *Bez dogmatu*, *Ta trzecia*, *Rodzina Potanieckich*. Zachwyciły mnie nowelki Sienkiewicza: *Janko muzykanta*, *Bartek zwycięzca*, *Szkice węglem*, a szczególnie *Latarnik*. Czytałem także *Listy z podróży do Ameryki* oraz *W pustyni i w puszczy*⁶.

Antoni Ławrynowicz:

W Poniewieżu działała (do lipca 1940 r.) powszechna biblioteka polska Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Oświata”, prowadzona bezinteresownie przez niestrudzoną działaczkę p. Marię Ludkiewiczową. Biblioteka ta w końcowym etapie działalności liczyła ok. 5 tys. tomów (w tym część o tematyce dziecięco-młodzieżowej). Poza beletrystyką klasyczną, posiadała też nowości (Dołęga-Mostowicz, Marczyński, Nałkowska, Gojawiczyńska, Wańkowicz)⁷.

Wymieniony już Henryk Jatowtt-Połaniecki, który był bliskim i długoletnim współpracownikiem Marii Ludkiewiczowej, tak o niej wspomina:

Ona była założycielką biblioteki, ona ją prowadziła gratisowo przez całe dwudziestolecie działalności. Oprócz prac związanych z biblioteką pełniła obowiązki sekretarza Zarządu T-wa „Oświata”. A ponadto prowadziła prace związane z utrzymaniem ochronki polskiej, w której przebywało 20—25 dzieci.

⁵ Informacja pisemna Haliny Massalskiej z Gdańska (29 I 1986).

⁶ Informacja pisemna Kazimierza Sołohuba z Dobrego Miasta (18 VI 1985).

⁷ Informacja pisemna Antoniego Ławrynowicza z Dobrego Miasta (27 XII 1985).

⁴ Informacja pisemna Haliny Hermanowej z Olsztyna (31 I 1986).

Myszę o Niej jako o człowieku, któremu los wyznaczył życie do końca twarde, za poniesione prace nie uzyskała nagrody, nigdy jej nie szukała i nie upominała się — wręcz przeciwnie — prosiła, by przy omawianiu owoców Jej pracy nie wymieniano Jej imienia.

Niewielu znałem ludzi tak uczciwych w pracy. I to nie zmieniało się w żadnych warunkach — ani gdy praca była miłsza, ani gdy utrapiona i niewdzięczna. Robiła, ile tylko mogła, bez narzekania, bez upominania się o siebie i swoją zastugę...⁸

Maria Ludkiewiczowa zmarła 31 października 1962 r. w Poniewieżu i tam została pochowana obok swego męża Teodora Ludkiewicza⁹.



JÓZEFA WISZNIEWSKA, córka Józefa Wiszniewskiego, urodziła się na sienkiewiczowskiej Laudzie, w majątku Żybortany, gminie Krakinów, w powiecie Poniewież (dokładna data jej urodzenia nie jest

znana¹⁰). Tam też stale mieszkała. Wiadomo jest, że uczyła się w Szkole Sztuk Pięknych (Wiedeń?), malowała pejzaże i wykonywała artystyczne fotografie: piękno przyrody, krajobraz rodzimy, charakterystyczne typy wiejskie itp. Była to osoba ze wszech miar wybitna, wzbudzająca powszechny szacunek, sympatię i zaufanie.

W jej rodzinnym domu była biblioteka gromadzona od kilku pokoleń, z której również korzystali okoliczni mieszkańcy. Bowiem książki te chętnie wypożyczała innym. Była również główną orędowniczką czytelnictwa w tamtych stronach, biorąc udział w organizowaniu biblioteki ruchomej, nazywanej także „biblioteką latającą”. Biblioteka ta funkcjonowała na następującej zasadzie: każdy uczestnik był zobowiązany do wydatkowania odpowiedniej wspólnie określonej sumy na zakup książek — 4-6-8 wol. (zależnie od ceny książek, które chciał otrzymać na własność). Niektórzy sami zgłaszali tytuły, rzadziej sami kupowali, niekiedy korzystali z doświadczenia oraz znajomości literatury p. Wiszniewskiej i w zupełności ufali tej decyzji. Książki kupowano w księgarni J. H. Ossowskiego następnie w „Stelli” w Kownie prowadzonej przez Juliana Urniaża. Była to literatura wydawana w Polsce współcześnie, dość szybko książki docierały do księgarni. W wyznaczonej kolejności przesyłano książki co miesiąc, przeważnie regularnie — od domu do domu. Po przeczytaniu przez wszystkich uczestników książki powracały do właścicieli. Po skończeniu cyklu rozpoczynano od nowa, ale organizatorka przez cały czas obiegu przygotowywała się do nowego cyklu, zbierając informacje wydawnicze i książki. Należało dbać o to, aby tytuły nie powtarzały się. Najczęściej 12—18 domów brało udział w tym przedsięwzięciu. Takie biblioteczki latające były organizowane także w innych zakątkach Litwy¹¹.

Józefa Wiszniewska zmarła w początkach lat czterdziestych w Kazachstanie. Pozostała po niej tylko jej fotografia i zdjęcie srebrnej torebki z wygrawerowaną dedykacją od wdzięcznych czytelników¹².

⁸ Brulion listu Henryka Jatowtta-Polanieckiego, jw. s. 3-4.

⁹ Datę urodzenia i śmierci M. Ludkiewiczowej podała mi p. Maria Nekanda-Trepka z Białej Podlaskiej, za co składam serdeczne podziękowanie.

¹⁰ Żona jej bratanka, Helena Wiszniewska, podaje rok urodzenia — ok. 1878-1879, a Maria Nekanda-Trepka z Białej Podlaskiej — ok. 1881.

¹¹ Informacja pisemna Heleny Wiszniewskiej z Falenicy (11 X 1985).

¹² Fotokopie zdjęć dostarczyła p. Teresa Marchwicka z Ostródy (oryginały w posiadaniu Heleny Wiszniewskiej w Falenicy). Autor składa serdeczne podziękowanie za informacje wszystkim wymienionym w artykule osobom.

Lektura wybranych artykułów i sylwetki pisarzy

Wybór artykułów z „Polonistyki” z lat 1983-1987

BALUCH ALICJA: *Wartości wychowawcze poezji dla dzieci*. 1984 nr 2 s. 89—100

BIAŁEK JÓZEF Z.: *Poezja dla dzieci i krytyka literacka*. 1984 nr 3 s. 163—174

BUJNICKI TADEUSZ: *Literatura pożytywizmu w II klasie liceum (komentarz)*. 1987 nr 4 s. 259—264.

DIETRICH JANINA: *W poszukiwaniu podobieństw i odmienności. Rozważania o propedeutyce kultury współczesnej w programie II klasy liceum i technikum*. 1987 nr 4 s. 264—273

KACZYŃSKA LEOKADIA: *Dramat i teatr we współczesnej szkole*. 1987 nr 10 s. 770—779.

KRYDA BARBARA: *Konteksty filozoficzne w klasie I liceum*. 1987 nr 3 s. 197—211

KULCZYCKA-SALONI JANINA: *Literatura polska po powstaniu styczniowym*. 1987 nr 8 s. 563—570

KULICZKOWSKA KRYSZYNA: *Poezja dla dzieci. Stan i potrzeby badań*. 1984 nr 2 s. 83—88

LAM ANDRZEJ: *Przez krainę poezji — na przelaj*. 1985 nr 7 s. 546—554

LAM ANDRZEJ: *Repetitorium z literatury współczesnej*. 1987 nr 1 s. 3—16

ŁEŚCZYŃSKI GRZEGORZ: *Temat dziecięcy w poezji*. 1984 nr 3 s. 186—201

LIBERA ZDZISŁAW: *Z problemów teatru politycznego w Polsce XVIII wieku*. 1987 nr 6 s. 410—424.

ŁUGOWSKA JOLANTA: *Metodologiczne problemy badania i klasyfikacji gatunków poezji dziecięcej*. 1984 nr 3 s. 214—220

MAKARSKA ZOFIA: *Lektury i kultura romantyzmu w klasie drugiej liceum*. 1987 nr 4 s. 252—259

MARKIEWICZ HENRYK: *Przemiany literatury młodopolskiej*. 1985 nr 3 s. 186—198

NAWROCKI WITOLD: *Ideologia i literatura*. 1985 nr 7 s. 519—529

PALUSZEWSKI JAN: *Filmy o sztuce na lekcjach poświęconych literaturze Oświecenia*. 1987 nr 6 s. 438—442

PODGÓRSKI WOJCIECH JERZY: *Kontynuacje i nawiązania poświeceniowe*. 1987 nr 7 s. 504—517

PODGÓRSKI WOJCIECH JERZY: *Oświeceniowe konteksty interpretacyjne*. 1987 r 6 s. 425—438

STĘPIEŃ MIARIAN: *Stanowisko wobec polskiej literatury emigracyjnej po 1939 roku*. 1985 nr 7 s. 555—567

SZOCKI JÓZEF: *Spoleczne funkcje literatury*. 1984 nr 4 s. 243—248

TERMER JANUSZ: *Powojenna proza polska (próba bilansu wstępnego)*. 1985 nr 7 s. 530—545

WAKSMUND RYSZARD: *Od poezji dydaktycznej do liryki dziecięcej*. 1984 nr 3 s. 175—185

ZAWADZKI TADEUSZ: *Wartości eufoniczne poezji dla dzieci*. 1984 nr 2 s. 101—118

BACZYŃSKI KRZYSZTOF KAMIL

Kram Jerzy: *Trzy antyerotyki z czasu kalekiego*. 1984 nr 7 s. 428—432

BANDROWSKI JULIUSZ KADEN

Szypowska Irena: *Rzecz o Juliuszu Bandrowskim*. 1983 nr 6 s. 416—423

BRODZIŃSKI KAZIMIERZ

Witkowska Alina: *Eligia przystoi Polakom*. 1987 nr 7 s. 483—487

BRONIEWSKI WŁADYSŁAW

Smagowski Jerzy: *Budowanie mauzoleum. (O motywie śmierci w liryce Broniewskiego)*. 1984 nr 9/10 s. 563—575

Smagowski Jerzy: *„W Damaszku, jak w Zawichoście” ... (O motywie czczyzny w liryce Broniewskiego)*. 1987 nr 5 s. 323—332

BRZECHWA JAN

Chrząstowska Bożena: *O grotesce „Akademii pana Kleksa” w literaturze i filmie*. 1987 nr 2 s. 92—103

CONRAD JÓZEF

Koc Barbara: *Zdobywca w „Jądrze ciemności” Conrada*. 1985 nr 1 s. 21—27

Prorok Leszek: *Wachta z Conradem*. 1985 nr 1 s. 3—20

DĄBROWSKA MARIA

Dymara Bronisława: *Etos pracy w twórczości Marii Dąbrowskiej*. 1985 nr 3 s. 198—215

DOROSZEWSKI WITOLD

Krajewska Maria: *Witold Doroszewski na lekcji języka polskiego w kl. VI*. 1987 nr 10 s. 795—798

Sinielnikoff Roxana: *Profesor Witold Doroszewski*. 1987 nr 10 s. 799—806

GOMBROWICZ WITOLD

Dietrich Janina: *Praca nad „Ferdynandem” Gombrowicza literacką przygodą nau czyciela i uczniów*. 1983 nr 10 s. 859—864

GÓRNICKI LUKASZ

Stec Wiesława: *Łukasz Górnicki jako publicysta*. 1987 nr 3 s. 172—185

GRABOWSKI JAN ANTONI

Erzuchowska Zofia: *Świat jako żyjący dom człowieka. O Janie Grabowskim*. 1983 nr 5 s. 341—351

HOFFMAN JERZY

Klein Edward: *„Do krwi ostatniej” J. Hoffmana jako artystyczne źródło wiedzy historycznej i przeżyć emocjonalnych*. 1984 nr 4 s. 294—297

HOLUJ TADEUSZ

Marzec Anna: *„Osoba” — powieść polityczna Tadeusza Holuja*. 1984 nr 7 s. 414—421

ILLAKOWICZÓWNA KAZIMIERA

Maciejewska Irena: *Rozmowy istotne Kazimierzy Illakowiczówny*. 1983 nr 9 s. 771—785

Matuszewski Ryszard: *Dwa pożegnania*. 1983 nr 9 s. 763—771

JASTRUN MECZYŚLAW

Matuszewski Ryszard: *Dwa pożegnania*. 1983 nr 9 s. 763—771

KAFKA FRANZ

Kuziński Piotr: *Przestrzeń i nadzieja w „Procesie” F. Kafki*. 1985 nr 6 s. 445—456

KOCHANOWSKI JAN

Bursztyn Maria: *„Treny” Jana Kochanowskiego na lekcjach języka polskiego w kl. I LO*. 1984 nr 9/10 s. 582—588

Kowalczyk Andrzej St.: *Ogród harmonii i nadziei. O hymnie „Czego chcesz od nas, Panie...” Jana Kochanowskiego*. 1984 nr 5/6 s. 346—357

Otrębski Bogdan: *Przyroda w twórczości Jana Kochanowskiego*. 1984 nr 5/6 s. 341—346

Stec Wiesław: *Publicystyka Jana Kochanowskiego*. 1984 nr 5/6 s. 323—340

KOLLATAJ HUGO

„Wielki statysta”. Film TVP 1987. Scenariusz i reżyseria Marian Kubera

Rec.: Ziółkowska-Sobecka Marta: *Hugo Kollataj — bohater filmowy*. 1987 s. nr 6 s. 469—472

KONOPNICKA MARIA

Batura Anatol: *Kartka z raptularza. [Zapomniany wiersz]*. — 1983 nr 5 s. 352—360.

KORCZAK JANUSZ

Leszczyński Grzegorz: *„Król Maciuś...” Janusza Korczaka — spór narratorów, metafora, mit*. 1983 nr 5 s. 323—332

KRASIŃSKI ZYGMUNT

Ingłot Mieczysław: *Czytając „Nie-Boską Komedię”...* 1987 nr 7 s. 494—503

Pijanowski Anatol Przemysław: *Mazowieckim szlakiem Zygmunta Krasińskiego*. 1987 nr 7 s. 539—545

Sudolski Zbigniew: *„Polska” — unikalna elegia Zygmunta Krasińskiego*. 1984 nr 7 s. 403—408

KRASZEWSKI JÓZEF IGNACY

Szymanis Eligusz: *Miejsce Józefa Ignacego Kraszeńskiego w literaturze pięknej (zarys problematyki)*. 1987 nr 9 s. 650—658

LEM STANISŁAW

Wawrzyniak Waław: *Humanistyczny wymiar fantastyki Stanisława Lema*. 1983 nr 6 s. 403—415

LEŚMIAN BOLESŁAW

Kowalczyk Andrzej: *„Byłem przed chwilą w bezkrisie!” — Leśmiana: poezja i myśl*. 1983 nr 6 s. 423—428

MAKUSZYŃSKI KORNEL

Ingłot Mieczysław: *Demonizm rozbrojony czyli o „Szatanie z siódmej klasy” Kornela Makuszyńskiego*. 1983 nr 5 s. 333—340

MICKIEWICZ ADAM

Bortnowski Stanisław: *Przybosiowe klucze do „Pana Tadeusza”*. 1987 nr 7 s. 517—527

Książczak Zbigniew: *„Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza w klasie VIII*. 1984 nr 8 s. 543—546

Mackiewicz Antoni: *„Pan Tadeusz” — z dziejów 150-letniej stawy*. 1985 nr 1 s. 28—40

Patrzałek Tadeusz: *„Pan Tadeusz” w opinii uczniów szkół podstawowych*. 1984 nr 8 s. 518—553

Sękowska Elżbieta: *Nazwy urzędów w „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza*. 1987 nr 7 s. 534—538

Szymanis Eligusz: *Kreacja romantycznego indywidualizmu w „Odzie do młodości” A. Mickiewicza*. 1987 nr 7 s. 487—493

Więch Anna: *„Dziady” jako komunikat*. 1983 nr 2 s. 83—94

MIŁOSZ CZESŁAW

Bąk Zbigniew: *Nad „Campo di Fiori” Miłosza*. 1984 nr 9/10 s. 576—581

Kowalczyk Andrzej: *„Dolina Issy” Czesława Miłosza na tle polskiej tradycji literackiej*. 1983 nr 2 s. 94—103

MORSZTYN JAN ANDRZEJ

Warchoń Ryszard: *O sonecie „Do trupa” Jana Andrzeja Morsztyna*. 1987 nr 9 s. 659—666

Zakzewska Maria: *Język i narracja „Medalionów” Zofii Nałkowskiej a wymowa ideowa utworu*. 1984 nr 7 s. 408—413

NIZIURSKI EDMUND

Frycie Stanisław: *Pisarstwo Edmunda Niziurskiego*. 1987 nr 2 s. 83—92

NORWID CYPRIAN KAMIL

Czujkowska-Kilianek Halina: *Przybliżyć Norwida młodzieży szkół zawodowych*. 1983 nr 8 s. 722—724

Gomulicki Juliusz Wiktor: *Poezja „Rzeczy ludzkiej” i „Rzeczy pospolitej”*. 1983 nr 8 s. 683—690

Makowski Stanisław: *Najogólniejsze prawdy o sztuce słowa*. 1983 nr 9 s. 787—788

Makowski Stanisław: *Norwidowski Chopin jako znak „Doskonałego-wypełnienia”*. (O „Fortepianie Szopena”). 1983 nr 8 s. 691—698

Opacki Ireneusz: *„Bema pamięci żałobny rapsod” C.K. Norwida*. 1983 nr 8 s. 698—711

Swiontek Sławomir: *Teatr w świecie i świat w teatrze. (Z problemów dramaturgii C. Norwida: „Aktor” — „Za kulisami”*. 1983 nr 8 s. 712—721

Woźniak Wojciech: *Norwid w szkole podstawowej*. 1983 nr 8 s. 724—727

ORZESZKOWA ELIZA

Bachórz Józef: *„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej, czyli o „kazuistycie sumienia”*. 1983 nr 10 s. 843—858

Dietrich Janina: *O filmowej adaptacji „Nad Niemnem”*. 1987 nr 2 s. 122—125

PRUS BOLESŁAW

Bachórz Józef: *Rumieńce Stanisława Wokulskiego*. 1987 nr 8 s. 571—580

Bortnowski Stanisław: *Gry i zabawy z „Lalką” Bolesława Prusa*. 1987 nr 8 s. 600—604

PRZYBOŚ JULIAN

Duk Józef: *Elementy poetyki „dziecięcych” wierszy Juliana Przybosa*. 1984 nr 3 s. 202—214

PUTRAMENT JERZY

Wawrzyniak Waław: *Historia wielkości i upadku generała Bóldyna*. 1987 nr 1 s. 16—27

REJ MIKOŁAJ

Skowroński Ryszard: *Quincunx, to jest polityca Królestwa Polskiego (w kontekście „Krótkiej rozprawy” Mikołaja Reja)*. 1987 nr 3 s. 217—221

RÓŻEWICZ TADEUSZ

Kram Jerzy: *Trzy antyerotyki z czasu kalemki*. 1984 nr 7 s. 428—432

Bortnowski Stanisław: *Jak pracować z tekstem poetyckim*. [Wiersz „Drewno”]. 1984 nr 7 s. 422—427

Szewczyk Danuta Janina: *Poezja Tadeusza Różewicza na lekcjach języka polskiego w klasie III zasadniczej szkoły zawodowej*. 1983 nr 4 s. 243—249

SCHULZ BRUNO

Marzec Anna: *Droga do prozy Brunona Schulza*. 1985 nr 6 s. 435—444

SĘP SZARZYŃSKI MIKOŁAJ

Michalski Henryk: *Dyspozycje programowe i lektura. (Na przykładzie sonetów Mikołaja Sępa Szarzyńskiego)*. 1987 nr 3 s. 211—217

SZYMBORSKA WISŁAWA

Kram-Mikoś Elżbieta: *Obmyślam świat (nad wierszami Wisławy Szymborskiej)*. 1983 nr 4 s. 251—256

Świerż Michał: *Podmiot liryczny w wierszu Szymborskiej „Obóz głodowy pod Jastem”*. 1983 nr 4 s. 257—259

WYSPIAŃSKI STANISŁAW

Cyniak Eugeniusz: *Edycje dramatów Stanisława Wyspiańskiego dla szkoły w latach 1918—1939*. 1987 nr 10 s. 789—795

Miodońska-Brookes Ewa: *„Powrót Odysa” i „Zygmunt August” Stanisława Wyspiańskiego — kontrastowe koncepcje ludzkiej kondycji*. 1987 nr 10 s. 749—769

Nowakowski Jan: *Krąg mitów „Nocy listopadowej”*. 1987 nr 10 s. 739—748

Satke Ada: *Funkcja słownych i pozasłownych środków wyrazu w odczytaniu idei „Wesela” Wyspiańskiego*. 1987 nr 10 s. 780—788

ZELEŃSKI TADEUSZ BOY

Markiewicz Henryk: *Boy jako krytyk literacki*. 1983 nr 1 s. 11—20

ŻEROMSKI STEFAN

Książczak Zbigniew: *„Syzyfowe prace” Stefana Żeromskiego powieścią o...* 1985 nr 9 s. 705—708

Kulczycka-Saloni Janina: *Stefan Żeromski i Jego znajomi*. 1985 nr 9 s. 675—686

Zakrzewska Maria: *„Ludzie bezdomni” Stefana Żeromskiego. Próba interpretacji wymowy ideowej utworu*. 1985 nr 9 s. 687—704

Oprac. MARIA KOZIOL

Zagadki do łamigłówek

Podajemy nadesłane do redakcji przez p. Annę Paluch ze Słupska zagadki, które można wykorzystać w pracy z dziećmi kl. II—III, przygotowując dla nich różnego rodzaju łamigłówki z zadaniem odgadnięcia np. tytułu, autora lub bohatera książki. W układaniu takich łamigłówek chętnie uczestniczą dzieci nieco starsze, wykazując przy tym wiele inwencji, można więc — po wyjaśnieniu, na czym rzecz polega — powierzyć im zestawienie odpowiednich wyrazów i narysowanie siatki. Aby w rozwiązaniu uzyskać np. nazwisko Tuwim, wystarczy posłużyć się wyrazami, w których występują składające się na nie litery (loTnik, kUrczęta, skoWronek, boćIan, saMolot), a następnie wyrazy te uszeregować tak, aby te najważniejsze litery znalazły się w jednym rzędzie.

loTnik
kUrczęta
skoWronek
boćIan
saMolot

Ujęcie całości w odpowiednią siatkę będzie już drobiazgiem.

Nie ptak, a ma skrzydła. Ziemia mu obrzydła,

Z hałasem do góry leci ponad chmury.
(samolot)

Stare gniazdo na mnie czeka,
Gdy powracam tu z daleka.
Żabki moim są przysmakiem,
Lecz nie gardzę i ślimakiem.
(bocian)

W fale jeziora skrzydłem biję
Lub też w Łazienkach pływam
z wdziękiem.

Mam bardzo długą, giętą szyję
I białe pióra, takie piękne!
(łabędź)

Lubię miód, a zimą spanie.
Kto mnie zbudzi — sprawię lanie.
(niedźwiedź)

Niby lekarz drzewa chore leczę,
opukując korę.
Zjadam larwy i pędraki, jak się trafi
kasek taki.
(dzięcioł)

Siedzi nad rzeką od miasta daleko.
Ma na kiju długie nici, czeka aż się
rybka schwyti.
(rybak)

Dosiada nie konia, kieruje nie lejcami,
na maszynie ciężkiej lata pod chmurami.
(lotnik)

Mrugają, mrugają, choć oczek nie mają,
Widać je na niebie, gdy czas spać na
ciebie.

(gwiazdki)

Zólcitkie kuleczki za kurą się toczą,
kryją się pod skrzydła, kiedy wroga
zoczą.

(kurczęta)

Lubię fruwać nad dachami,
często karmią mnie dzieciaki
grochem albo okruszkami.
Jestem ptak nie byle jaki!
W dawnych czasach, proszę, proszę,
Byłem nawet listonoszem.
(gołąb)

Kim ja jestem, nie wiesz, ale
zgadnij, popatrz — mam korale.
Po podwórku dumnie kroczę,
jak się złoszczę, to gulgoczę.

(indyk)

Przynieśli ją z lasu, pięknie
przystroili,
teraz będzie z nami, by święta umilić.
(choinka)

Mam prześliczną rudą kitkę
i futerko też niebrzydkie.
Zawsze się ogromnie cieszę,
kiedy dacie mi orzeszek.
(wiewiórka)

Mam ogon długi, uszka małe,
pustoszę spichrze i komórki.
Gryzę i gryzę noce całe,
we dnie uciekam do swej dziurki.
(mysz)

Może nie jestem taka znów piękna,
Lecz się nie martwię tym wcale,
Bo głową sięgnę pierwszego piętra,
A może jeszcze dalej.
I chyba o tym wiedzą dzieci,
Że mam najdłuższą szyję w świecie.
(żyrafa)

Roznosi przekazy, listy, telegramy.
Wszyscy go lubimy i chętnie witamy.
(listonosz)

Wprawdzie niezgrabnie trochę chodzę,
Lecz bardzo zwawo pływam w wodzie.
Wśród lodów się najlepiej czuję,
Czasem też w cyrku występuję.
(foka)

Mieszkam w lasach nad wodami,
Wśród trzciny brodzę godzinami.
Długonogim jestem ptakiem,
Ryby zawsze jem ze smakiem.
(czapla)

Zaledwie dnieje, zaledwie świta,
już piosnkę dzwoni w niebios błękitach.
(skowronek)

zebrała ANNA PALUCH

Jak robić notatki

Lekcja biblioteczna w kl. V

Cele:

- zwrócenie uwagi na kartkę jako narzędzie pracy umysłowej,
- kształtowanie umiejętności sporządzania notatek,
- przygotowywanie do samokształcenia.

Pomocce:

- tablice przedstawiające rodzaje notatek — przykłady
- słowniki języka polskiego,
- przykład poprawnie zredagowanej notatki.

⊗ Lekcja przeprowadzona metodą pytań i poszukiwania przez uczniów odpowiedzi. Naprowadzanie uczniów na drogę samodzielnego formułowania wniosków, dochodzenie do wiadomości wspólnym wysiłkiem.

— Co pomaga człowiekowi w jego pracy umysłowej, pogłębianiu wiedzy? (m.in. książka, czasopismo) Czy tylko?

— Co pozwala utrwalać wysiłek, pracę umysłową? — m.in. zakładki, kartki, ołówek itp.

— Jak można nazwać wymienione pomocce? — narzędziami pracy.

— Od czego zależy wydajność pracy umysłowej człowieka? — od sprawnego posługiwania się tymi narzędziami.

⊗ Przez spotkanie się kartki papieru oraz ołówka może powstać nowe narzędzie pracy umysłowej — notatka.

— Co to jest notatka? Szukanie odpowiedzi na pytanie; korzystanie również ze słowników — notatka: krótki tekst, uwaga, spostrzeżenie zapisane w celu zapamiętania, zapisek, zwykle w skrócie tekst czegoś; notatka jest to krótka i zwięzła forma utrwalania najważniejszych wiadomości oraz wyników samodzielnego myślenia.

Posłużenie się cytatem: „Treść ważna i mądra a zapomniana — jest jak zboże nie zebrane. Nikogo nie żywi i niszczyje”.

— Co należy notować? — jedynie rzeczy najważniejsze, także źródło, które dostarcza potrzebnych wiadomości.

— Jak należy notować? — tekst notatki powinien być czytelny, przejrzysty. Notując posługujemy się zdaniami krótkimi, wyrazami niezbędnymi, równoważnikami zdań oraz skrótami.

— „Grzechy główne” notatek — zbyt ni pośpiech i nadmiar gorliwości w pisaniu.

⊗ Jaką postać powinny mieć notatki? Przepsy ogólne:

— notować na osobnych kartkach jednokartkowego formatu,

— pisać wyłącznie po jednej stronie kartki,

Lekcja biblioteczna

— notować przy powtórnym czytaniu danej książki,

— notować jedynie wiadomości najważniejsze,

— na pojedynczej kartce notować tylko jedną zasadniczą myśl, jedną serię faktów, jeden wycinek problemu,

— wypełniać każdą kartkę w ten sposób, aby układ jej był widoczny na pierwszy rzut oka.

⊗ Jaki obowiązuje układ treści (wiadomości) na kartce? Kartka powinna zawierać: temat — hasło, dane bibliograficzne źródła notatki — autor, tytuł, miejsce i rok wydania, właściwą notatkę z początkiem i końcem, pisaną w sposób jasny, zwięzły i czytelny, (własne myśli, spostrzeżenia, uwagi czytelnika).

⊗ Jakie bywają rodzaje notatek? Notatki — opisy bibliograficzne, adnotacje, czyli krótkie charakterystyki materiału, tezy — sformułowania podstawowych założeń i myśli książki, plany ramowe i szczegółowe, konspekty, cytaty, zapisy danych faktycznych, liczb, wykresy, schematy, notatki biograficzne, rejestry przykładów tekstowych, czyli wykaz stronlic zawierających potrzebny materiał, refleksje osobiste czytelnika, ocena materiału, luźne pomysły.

Na tablicy pomocniczej wyeksponować niektóre rodzaje notatek niezbędnych w pracy ucznia.

⊗ Co czynić z gromadzącymi się notatkami (kartkami)? Kartki zawierające notatki powinny być porządkowane i układane według ustalonej zasady (układ alfabetyczny, działowy, przedmiotowy itp), kartki trzeba od czasu do czasu przeglądać i dokonywać selekcji, eliminować materiały już nieaktualne.

— W jaki sposób przechowywać notatki? — gromadzić je w kopertach z nagłówkami, w pudełkach, w kieszonkach z brystolu; kierujemy się zasadą sformułowaną przez Jarostawa Rudniańskiego: „każda kartka na swoim miejscu, każde miejsce widoczne dla oka, każde miejsce łatwo uchwytnie dla ręki”.

⊗ Wspólne redagowanie notatki (bądź praca w grupach). Ocena prac.

— Podanie przykładów właściwie sporządzonych notatek.

⊗ Znaczenie notatek — wnioskowanie wspólne: pomoc w wykorzystywaniu większej liczby książek, bardzo ważne narzędzie pracy umysłowej, pomoc przy powtarzaniu materiału lekcyjnego, przy pi-

Rej Mikołaj

Mikołaj Rej (1505—1569), ur. w Żórawnie k. Halicza. Podpisywał się M.R. z Nagłowic. Braki w wykształceniu, samouk. Nie kończy Ak. Krak. Dwory możnych — Tęczyński. Posel na sejmy. Gospodaruje w swoich majątkach. Utwo-ry: Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem, w jęz. pol., Kraków 1543 (rym. dialog — wytyka wady stanów) Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego 1558 (wzór szlachcica-gospodarza), 1562 Zwierzyniec, 1567/68 — Zwierciadło cz. I. Żywot człowieka poczciwego (obraz życia szlachty).

Zwany ojcem liter. pol. — pierwszy pisze po polsku.

Znany cytat: „Niechaj to narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Hasło. Temat

Drukarnictwo w Polsce

Źródło

Iljin M.: Czarno na białym. Warszawa 1964 s. 96 — 100

Notatka

Pierwszy druk w Polsce — Kalendarz lekarski na 1974 r. w jęz. łac.
Założyciel pierwszej stałej drukarni w Krakowie — Jan Haller. Haller wydruk. w 1506. Statuty Jana Łaskiego z tekstem Bogurodzicy.
Inni drukarze krak.: Wietor, Szarffenbergowie, Ł. Andrysowicz, Wirzbięta. Po r. 1645 drukarnictwo upada.
Odradza się za Stanisława Augusta Poniatowskiego dzięki Michałowi Gröllowi.

saniu referatów, rozwijaniu własnych za-
interesowań, przygotowywaniu się do
egzaminów, olimpiad przedmiotowych,
zmusza do samodzielnego myślenia i u-
trwalania wyników pracy, pogłębia jako-
ść wiedzy, wpływa na wydajność pracy umy-
słowej. Kartki są materiałem, który moż-
na dowolnie układać, zestawiać, porówny-
wać, systematyzować.

Cytat

Pamięć nasza jest jak sito, przyjmuje
mnóstwo rzeczy, ale zaraz je znów wy-
puszcza i traci, jeśli ich nie zatrzymują
szranki pisma. Trzeba jej więc czym moż-
na pomagać w zachowaniu użytecznych
rzeczy, a niczym lepiej nie można, jak
wypisując wszystko, co godne zapamięta-
nia.

Jan Amos Komeński 1592—1670

⊕ Refleksja podsumowująca lekcję —
bez umiejętności robienia notatek niepo-
dobna wyobrazić sobie rzetelnej pracy sa-
mokształceniowej.

LITERATURA:

— Dembowska J., Jaworski M., Strzelecka Z.:
Nauczanie języka polskiego w klasie VI. War-
szawa 1971 (s. 164: notatka).

— Knothe M.: Nauczanie języka polskiego w
klasie VIII. Warszawa 1972 (s. 273—275: notat-
ka).

— Kulpa J.: Przygotowanie uczniów do samo-
dzielnej pracy umysłowej. Warszawa 1952 (s.
32: konspekt).

— Maziarz Cz.: Proces samokształcenia. War-
szawa 1966 (s. 117—121: sporządzanie notatek z
lektury).

— Metodyka nauczania języka polskiego w kl.
V—VIII szkoły podstawowej. Praca zbior. pod
red. M. Pecherskiego. Warszawa 1970 (s. 319—
—321: notowanie).

— Metodyka nauczania języka polskiego w
szkole średniej. Praca zbior. pod red. W. Szysz-
kowskiego i Z. Libery. Warszawa 1968 (s. 232—
—234: notatki).

— Nagajowa N.: Notatka już w szkole pod-
stawowej. „Polonistyka” 1967 nr 6 s. 33.

— Nagajowa M.: Wskazówki metodyczne do
nauczania języka polskiego w kl. V. Warsza-
wa 1971 (s. 75—77: notatka).

— Nagajowa M., Sufin S., Tokarski J.: Nau-
czanie języka polskiego w klasie VII. War-
szawa 1979 (s. 35—38: notatka).

— Pietrasinski Z.: Sztuka uczenia się. War-
szawa 1962 (s. 62—65: notowanie).

— Piotrowski P.: Organizacja pracy nauczycie-

la polonisty. Warszawa 1966 (s. 34—40: notatki uczniowskie).

— Piwowarczyk M.: Samodzielne redagowanie notatki kronikarskiej (Lekcja w klasie IV). „Życie Szkoły” 1973 nr 11 s. 32

— Pojawiska K.: Ćwiczenia w mówieniu i pisananiu w kl. V—VIII. Warszawa 1969 (s. 173—176: notatka).

— Półturzycki J.: Ucz się sam. O technice samokształcenia. Warszawa 1972 (s. 122—131: Zasady i metody notowania).

— Primakowski A.: Jak korzystać z książki. Warszawa 1953 (s. 60—101: jak sporządzać notatki).

— Przyłubski F.: Wokół książki. Warszawa 1975 (s. 223—225: przykłady notatek).

— Rudniański J.: Jak się uczyć. Warszawa 1964 (s. 58).

— Rudniański J.: Sprawność umysłowa. Warszawa 1967 (s. 75—84: technika notowania).

— Rudniański J.: Uczelnia i ty. Technologia pracy umysłowej studenta. Warszawa 1975 (s. 92—100: notowanie).

— Saloni Z.: Tzw. pisma użytkowe w wyższych klasach szkoły podstawowej i w liceum. Poradniki metodyczne. Warszawa 1972 (s. 59—65: notatka prasowa).

— Sobol I.: Notatki jako jedna z form ćwiczeń w pisaniu w szkole średniej. „Polonistyka” 1968 nr 1 s. 58

— Wierzbicki P.: Ćwiczenia stylistyczne. Warszawa 1977 (s. 142: notatki).

— Więckowski R.: Ćwiczenia słownikowo-frazologiczne i syntaktyczne w klasach początkowych. Warszawa 1985 (s. 55, 112, 115: notatka).

— Wójcik J.: Język polski. Myśl i mowa. Podręcznik do ćwiczeń w mówieniu i pisananiu dla klasy VII szkoły podstawowej. Warszawa 1984 (s. 77—82: notatka).

— Z moich doświadczeń na lekcjach języka polskiego w kl. V—VIII. Warszawa 1964 (s. 218—221: notatka).

Oprac. DANUTA GIEWARTOWSKA

Zarządzenie nr 9

Po wielomiesięcznych konsultacjach i żmudnych uzgodnieniach międzyresortowych podpisane zostało *Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki w sprawie drukowania opisu katalogowego oraz adnotacji w wydawnictwach zwartych*. Oznacza to, że być może zbliżają się czasy, w których każda nowa książka na stronie redakcyjnej lub na stronie zawierającej inne dane tytułatury będzie miała wydrukowany opis katalogowy, a ściślej „zespół danych identyfikujących wydawnictwo zwarte, zaopatrzone w hasło główne, to jest wyraźnie służące do właściwego umieszczenia opisu w katalogu alfabetycznym”. Jakże to ma znaczenie dla pracy bibliotekarzy — nie trzeba na tych łamach pisać. Tworzenie opisów katalogowych przed ukazaniem się książki zwiększy również możliwość informacji prospektywnej o inicjatywach wydawniczych, ułatwi wejście do komputerowych baz danych w skalę światowej, służyć będzie promocji książki polskiej za granicą.

Zarządzenie w sprawie tworzenia opisów bibliograficznych w trakcie procesu wydawniczego, czyli tzw. CIP-u (Cataloguing in Publication), rozdziło się długo i w bólach. Sprawa rozbijała się o względy natury organizacyjnej i formalnej. Okazuje się jednak, że nie ma rzeczy niemożliwych. Upór środowiska bibliotekarskiego połączony ostatnio z uporem władz resortu kultury i sztuki (a zwłaszcza „pilotującego” tę sprawę wiceministra Kazimierza Molka) przyniósł efekty. Słowa uznania należą się Bibliotece Narodowej, która czynnie uczestniczyła w przygotowaniu zarządzenia oraz przyjęła obowiązki polskiej Centrali CIP.

Kilka informacji o zasadach tworzenia

opisu katalogowego. Z obowiązku zaopatrzenia w opisy CIP wyłączone zostały: wydawnictwa do użytku wewnętrznego reprints o historycznej szacie zewnętrznej, wydawnictwa bibliofilskie i miniaturowe, komiksy, książki dla małych dzieci, publikacje przeznaczone do zużycia (przez malowanie, wycinanie, wypełnianie), okolicznościowe broszury o doraźnej aktualności, drobne poradniki, wydawnictwa reklamowe, katalogi, cenniki, programy imprez i inne dokumenty życia społecznego o znaczeniu krótkotrwałym lub lokalnym, wydawnictwa o nakładzie do 1000 egz., wydawnictwa o objętości do 16 stron druku, druk muzyczne, wydawnictwa o charakterze audiowizualnym. Opisy CIP opracowuje wyłącznie centrala CIP (której funkcje pełni w Polsce Instytut Bibliograficzny BN) na podstawie materiałów przesyłanych przez wydawcę w trakcie procesu wydawniczego, tj. na etapie korekty. Załącznik do zarządzenia szczegółowo określa, jakie materiały wydawca powinien dostarczyć. Biblioteka Narodowa przygotowała też specjalną instrukcję. Na sporządzenie opisu centrala CIP ma 48 godzin. Opis CIP może być wydrukowany na stronie redakcyjnej książki lub na stronie zawierającej inne dane tytułatury, np. na końcu książki wraz z jej metryką.

Zarządzenie w sprawie CIP — podpisane przez ośmiu ministrów, trzech prezesów urzędów centralnych i sekretarza naukowego PAN — weszło w życie 16 maja br. Nie oznacza to oczywiście, że począwszy od 17 maja wszystkie nowe książki już się ukazują z wydrukowanym opisem katalogowym. Przy naszym dosyć długim cyklu produkcji książek efekty zarządzenia w sprawie CIP mogą być w pełni widoczne za rok, dwa. Warunkiem jest przestrzeżenie przez oficyny wydawnicze postanowień *Zarządzenia nr 9*, sprawność organizacyjna systemu CIP. (J. Was.)

Zapiski bibliofila z książek i z życia wyjęte

ANDRZEJ KEMPA

Prezentacja

Zaproponowała mi Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” wzięcie w ajencję dwóch stroniczek czasopisma i ogłaszanie na nich rozmaitych mirabiliów i miscellaneów ku ucieście i pożytkowi łaskawych Czytelniczek i Czytelników. A że ajencja to godne dziś ze wszech miar zajęcie, więc i Wasz ajent — „powiernik, pilnujący spraw czyich”, jak czytamy w starym dykcjonarzu — będzie się starał godnie wypełniać swój obowiązek, powierzając te zapiski uprzejmym względem PT Czytelników.

Oczywiście, jako powiernik tajemnic wydobywanych z dawnych szpargałów, a zarazem płny obserwator codzienności, nie zamierzam tych sciencyj na własny jeno użytek zachowywać. Prezentowany tu quodlibet różnych wiadomości kieruję przeto do miłośników książki, ekslibrisu i małej grafiki, jakich wśród nas — bibliotekarzy — jest wielu.

W rejestrze prywatnych zainteresowań ponad stu współczesnych bibliotekarzy, którzy zechcieli zaprezentować swoje życiorysy w rubryce „Kto jest kim w bibliotekarstwie i informacji naukowej”, znajdujemy szerokie potwierdzenie bibliofilskich i kolekcjonerskich zamiłowań wyrażających się gromadzeniem druków bibliofilskich, ekslibrisów i rozmaitych cymeliów, cieszących oko i pobudzających kraw do szybszego pulsowania w żyłach.

Z myślą o zaspokojeniu różnorodnych potrzeb czytelniczych Wasz ajent podzieli się z Państwem wiedzą o ekslibrisach, dedykacjach, książkach faszerowanych, rzadkich i dziwnych. Przypomni losy pewnego czasopisma „dla bibliofilów i zbieraczy”, opowie o aukcyjnych szaleństwach, tych sprzed lat stu z okładem i tych sprzed kilku zaledwie tygodni. Znajdą się tu zapiski o książkach, o których wąty tylko ślad pozostał, a także o tych, które zaginęły lub stanowią rzadkość najrzadszą. A czasem może uda mi się w czymś pomóc i poradzić Czytelnikowi, boć przecież gościny rubryce udziela „Poradnik”. Oczekuję więc na listy, propozycje wymiany i uzupełniania książek, zapytania w sprawach dotyczących szeroko pojętego kolekcjonerstwa.

Wśród materiałów proponowanych Pań-

stwu do niefrasobliwej lektury znajdują się anegdoty i aforyzmy, wiersze i wypisy bibliofilskie. Czasem cytowany tekst obejdzie się bez komentarza, często jednak wesprzę go wypadnie dodatkową informacją, bez której straciłby walor poznawczy.

Obieg książek

Dnia 12 marca br. minęła 80 rocznica śmierci Edmondo de Amicisa (1846—1908), autora powieści *Serce*, która od r. 1886 wywiera do dziś przemożny wpływ na kolejne pokolenia dzieci na wszystkich kontynentach. Amicis okazywał szczerą sympatię i podziw dla zbrojnego czynu Polaków w okresie powstania styczniowego, czego dowód dał w wydanym osobno wierszu *Italia e Polonia. Ballata allegorica* (Torino 1863).

Przypomniany poniżej młodzieńczy wiersz Amicisa, *Obieg książek*, podajemy w przekładzie Gabriela Kempnera (1855—1916). Sonet *La circolazione del libri*, napisany w latach sześćdziesiątych XIX w., został zawarty w cyklu „Schizzi della vita letteraria” i opublikowany w r. 1880 w tomie *Poesie*. Przekład Kempnera ogłosił „Tygodnik Ilustrowany” w r. 1889.

Do przekładu Kempnera wkraady się drobne błędy drukarskie, które poprawiam na podstawie włoskiego oryginału według mediolańskiej edycji poezji Amicisa z r. 1894.

Młodzieniec kupił książkę. Od młodzieńca tego

Pożyczył ją profesor stary, zasłużony
I z kolei pożyczał, z bliską spokrewnioną,
Zamożnym starym damom, co cnót bliźnich
strzegą.

Dama ją do prezesa, swego znajomego,
Przesłała, bo to znawca książek
niezgiebiony.

Od dyrektora tutaj przebiegł jej strony
Wszyscy do aplikanta w biurze
najmłodszego.

Ten posłał do Syrakuz, do wielkiego pana,
Pan znów posłał piękności, co szeroko
znana,

Bo wdzięki jej Turynu uwielbiają syny.
„Szczęśliwczcie! patrz, jak książkę twoją
rozrywają!”

Rzecz dzisiaj ktoś do mnie... O,
mikczemna zgrajo!

Rozrywają mą książkę — egzemplarz
jedyny.

„Czarnobyl” światowej kultury

W wyniku pożaru szalejącego w zabytkowym gmachu Biblioteki Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie (założonej z rozkazu cara Piotra I w r. 1714) poniosły w połowie lutego br. śmierć 3 miliony 602 tysiące woluminów bezcennych książek i czasopism pochodzących z unikalnych zbiorów historycznych, stanowiących do niedawna chlubę Biblioteki. Czego nie strawiły płomienie, załapała woda ze strażackich hydrantów, a i to, co ocalało, zagrożone jest nadal grzybem i czarna pleśnią. O tym tragicznym dla światowej kultury wydarzeniu doniosły 27 marca „Moskowskie Nowosti”, a za ich pośrednictwem „Trybuna Ludu” (nr 77 z 1 IV 1982).

Przy tej okazji prasa radziecka ujawniła rażące zaniedbania w zakresie prawidłowej ochrony dóbr kultury. Dość wspomnieć, że słynny Dom Puszkina, nie remontowany od r. 1832, tj. od chwili oddania go do użytku, spłonąłby wskutek pożaru w ciągu niespełna 20 minut.

Podczas pożaru w Bibliotece Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie spłonęły też, przechowywane tam od r. 1772, księgi pochodzące z największej wówczas w Polsce rodowej biblioteki książąt Radziwiłłów w Nieświeżu. Została ona skonfiskowana na polecenie ambasadora carowej Katarzyny II w Warszawie, Kaspra Salderna, i

wywieziona do Petersburga, gdzie trafiła częściowo do Biblioteki Akademii Nauk, częściowo zaś (po r. 1814), wraz z ekspatriowaną Biblioteką Załuskich, do Cesarskiej Biblioteki Publicznej (obecnie im. Sałtykowa-Szczedrina).

Przebywający w r. 1837 w Petersburgu ks. Adam Stanisław Krasziński (1810—1891), późniejszy biskup wileński, korzystał wielokrotnie ze zbiorów Biblioteki Publicznej. Pewnego dnia zapragnął obejrzeć magazyn książek polskich. Po długich zabiegach uzyskał zezwolenie, a swe wrażenia z oglądu tych książek spisał w ogłoszonych pośmiertnie *Wspomnieniach* (Kraków 1900 s. 62):

„Później dopiero dano mi osobne pozwolenie dostać się do książek polskich, które były na drugim piętrze. Pyłu na nich było na palce, ale co książka, to biały kruk. Wszystko to z biblioteki Załuskich. Inkunabułów było też bez liczby, ale katalogu jeszcze wówczas nie było i niewielką też do nich przywiązywano wartość. Dostałem się nareszcie i do rękopismów. Do najciekawszych należał rękopism kazań polskich, na którym ręką Załuskiego napisano, że z roku 1500. Drugi podobny rękopism kazań polskich z napisem z r. 1550.

W lat dopiero kilkanaście uczony dyrektor biblioteki Modest Korf najdokładniejsze sporządził katalogi, inkunabula zaś umiejac cenić jak należy, zbudował na nie osobną salę gotycką, w której nie ma nic oprócz inkunabułów, a szafy, stoły, krzesła, drzwi, zamki dębowe zupełnie bibliotekę klasztorną średnich wieków przypominają, a na łańcuchach przykute wiszą piętnastego wieku foliały”.

OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE • REFLEKSJE

ZOFIA ROGOWSKA — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie

Wobec akcji radiowej, artykułów w prasie o niezadowolającym czytelnictwie, w tym głównie na wsi, mówi się i pisze dużo i słusznie, cóż jednak, jeśli nie prowadzi to do uleczenia sytuacji. Zarząd Krajowy ZMW przyznaje Nagrodę J. Cierniaka tym co o czytelnictwo zabiegają, to dobrze się miło, ale za mało, żeby odwrócić utrwaloną, niebezpieczną sytuację książki, chyłkiem uciekającej ze wsi. Nawet administrację dzielącą środki dla placówek bardziej przekonuje potrzeba posiadania przez domy i ośrodki kultury video, komputera czy też innej namiastki kultury! Prawda, że kultura także może zarabiać, ale jak ma to robić, gdy warunki pracy placówek i ich wyposażenie często

urągają powierzonej im roli. Problem wojewódzkich placówek kultury, które chciałyby np. wydać bibliografię regionalną... (brak własnej poligrafii, papier, ceny usług, kolejki). Zasada: pieniądz robi pieniądz. czyli najpierw zainwestuj, a potem czerp korzyści, znów bezpardonowo się przypominam i nie pozwala lekceważyć! Oczekuję od X Kongresu, aby skutecznie upominał się o książkę. Wnoszę o preferencje dla książki w sensie możliwości jej nabycia i godziwych warunków upowszechniania. Klasa chłopska odcinając się od książki i czytelnictwa godzi we własną przyszłość, zamyka sobie drogę do rozwoju i jakiegokolwiek stanowienia o sobie. Czas tę oczywistość zrozumieć.

W wypowiedzi na X Kongresie ZSL

KRYSTYNA BIELSKA

Przepisy katalogowania dokumentów dźwiękowych

Stosowanie normy PN-85/N-01152.07 w bibliotekach polskich nastęrcza wiele trudności zarówno tam, gdzie istniały już katalogi dokumentów dźwiękowych, jak i tam, gdzie zamierza się je wprowadzić. Biblioteki o pewnym doświadczeniu boją się zmian w dotychczasowych katalogach, jednakże dokładniejsze przestudiowanie normy i porównanie jej z praktyką biblioteczną ukaże, iż proponowane zmiany są w gruncie rzeczy minimalne i dotyczą głównie terminologii oraz umiejscowienia niektórych elementów opisu, a także możliwości zwiększania ich liczby. Pozostałe propozycje normy nie są nowe.

Stopnie szczegółowości opisu stosowano od dawna, inaczej je tylko nazywając, różnicowano przeciw opisy w bibliotekach różnych typów, a także w katalogach tej samej biblioteki w zależności od ich przeznaczenia. Różnica polega na tym, że w obecnej normie szczególnie określono i ustalono minimum elementów obowiązujących dla każdego stopnia szczegółowości.

Również strefy opisu nie są niczym nowym, bowiem do tej pory stosowano określone części opisu i składające się na nie elementy:

• dotychczasowy odpis tytułu — to obecnie strefa tytułu i oznaczenia odpowiedzialności (3.1);

• adres wydawniczy — to strefa publikacji, dystrybucji i produkcji (3.4);

• opis zewnętrzny — to strefa opisu fizycznego (3.5);

• uwagi bibliograficzne i biblioteczne — to strefa serii (3.6), strefa uwag (3.7) i strefa znormalizowanego numeru (3.8), w której znalazło miejsce oznaczenie katalogowe dokumentu dźwiękowego, podawane do tej pory zazwyczaj w opisie zewnętrznym.

Nowością są jedynie znaki umowne wyróżniające poszczególne strefy i elementy opisu, niezbędne przede wszystkim dla maszyn, jednakże w opisach pierwszego i drugiego stopnia szczegółowości, zalecane-

go dla bibliotek, używanie ich nie jest obowiązujące, zwłaszcza gdy użycia maszyn w bibliotece się nie przewiduje.

Z jednej więc strony norma porządkuje i ustala pewne niezmiennic reguly nie zezwalające na dowolność — tak aby ten sam dokument został opisany przez różne osoby w różnych miejscach świata w możliwie identyczny sposób, z drugiej jednak strony pozostawia opisującemu swobodę wyboru stopnia kompletności opisu w zależności od przeznaczenia opisu, potrzeb biblioteki i jej użytkowników, dotychczasowych zwyczajów przyjętych w bibliotece.

Podstawowych trudności we wdrażaniu normy należy upatrywać w fakcie, iż w praktyce nieliczne tylko biblioteki prowadziły dotychczas katalogi dokumentów dźwiękowych, tj. katalogi, w których figurują karty katalogowe z pełnym opisem całego dokumentu dźwiękowego. Większość bibliotek, zwłaszcza muzycznych, posiada jedynie katalogi utworów zarejestrowanych na dokumencie dźwiękowym, a więc katalogi zawierające karty katalogowe z opisem części dokumentu dźwiękowego. Biblioteki te nie widzą potrzeby wprowadzania opisów całego dokumentu do swoich katalogów, a norma przewiduje możliwość opisu dokumentu dźwiękowego jako części jednostki fizycznej (4.3).

Innym bardzo ważnym problemem jest brak ujednoliconych przepisów katalogowania, które by w sposób znacznie bardziej szczegółowy, językiem przystępniejszym niż język normy wyjaśniały sposób postępowania przy sporządzaniu nie tylko opisu podstawowego, ale także opisów pomocniczych i — przede wszystkim — przy wyborze i budowie hasła, czego norma nie porusza, budowie i języku tytułu ujednoliconego (nie tylko dla utworów muzycznych), czyli tych elementów, które są następnie podstawą szeregowania opisów w katalogu.

O ile bowiem postanowienia normy nie burzą w zasadniczy sposób stosowanych dotychczas w bibliotekach przepisów katalogowania i nie zmieniają graficznej strony karty katalogowej tak dalece, aby nie można było nowych opisów stawiać obok starych, o tyle zasady szeregowania alfabetycznego mogą ulec gruntownej zmianie — pozostają w katalogu jedynie odsyłacze ogólne, znikają natomiast odsyłacze szczegółowe; ich miejsce zajmują równorzędne karty, różniące się jedynie hasłem. Jeżeli więc do tej pory stosowano w katalogu np. odsyłacze od nazwiska autora słów do nazwiska kompozytora, to przy obecnym systemie opisu drugim elementem szeregowania będzie nie nazwisko kompozytora, lecz tytuł utworu (zwyczaj ten jest zresztą stosowany w wielu bibliotekach w stosunku do twórczości poetyckiej znanych poetów, do której powstaje muzyka, np. do wierszy Mickiewicza, Gałczyńskiego, Tuwima).

Właśnie brak ujednoczonych przepisów katalogowania dokumentów dźwiękowych w Polsce spowodował, że każda niemal z bibliotek wypracowała sobie własny system opisywania zbiorów; wyjątek stanowią biblioteki publiczne i szkolne, posługujące się przepisami zawartymi w *Zarządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 28 III 1973 r. w sprawie postępowania ze zbiorami audiowizualnymi w bibliotekach publicznych*.

W tej sytuacji trudno proponować jakieś jedno uniwersalne rozwiązanie, które mogłoby zadowolić wszystkie biblioteki prowadzące do tej pory tak różne rodzaje katalogów z wieloma różnorodnymi opisami: głównymi, cząstkowymi, pomocniczymi, indeksowymi, odsyłaczami do nazwisk autorów, do tytułów dokumentów dźwiękowych, do oznaczeń katalogowych czy tylko do sygnatur. Każda zmiana praktykowanego dotąd systemu, w sytuacji personalnej, lokalowej, budżetowej naszych bibliotek — to prawdziwa rewolucja, zupełnie zresztą niepotrzebna, jeżeli dotychczasowy zadowalał zarówno bibliotekarza, jak i użytkownika.

Daleko ważniejszym zagadnieniem jest takie usprawnienie pracy, aby dostarczyć sobie i użytkownikowi maksimum infor-

macji przy minimum wysiłku, a więc dążenie do zmechanizowanego powielania opisów, które następnie uzupełni się odpowiednimi hasłami szeregującymi je w katalogu czy w katalogach.

Wydaje się więc, że należy w praktyce postępować w sposób następujący: budowa opisów głównych całych dokumentów dźwiękowych (dokument dźwiękowy jako jednostka fizyczna lub zespół jednostek fizycznych) oraz opisów cząstkowych, tj. opisów utworów (dokument dźwiękowy jako część jednostki fizycznej) powinna być zgodna z odpowiednimi postanowieniami normy, z zachowaniem oczywiście graficznej formy karty katalogowej — wcięk, akapitów dla każdej ze stref czy nawet jednej strefy, odstępów między wierszami itp. Natomiast wszelkie opisy pomocnicze mogą zachować dotychczasową budowę i postać.

Bibliotekom, które zaczynają dopiero zakładać fonoteki, warto zaproponować wzorowanie się na systemie Biblioteki Narodowej według projektu mgr Anny Znojowej. Polega on na prowadzeniu kartoteki centralnej z pełnymi opisami oraz całego szeregu bardzo skróconych kart indeksowych.

Jak dodatkowo zabezpieczyć zbiory

Pragnę przedstawić dodatkowy, oprócz powszechnie stosowanego, sposób stemplowania książek bibliotecznych. Polega on na odbiciu stempla na krawędziach kartek złożonej książki (zdjęcie). Egzemplarze, których grubość jest mniejsza od średnicy pieczętki, można ostemplować po złożeniu kartek, częścią stempla.

Oznaczenie takie rzuca się w oczy natychmiast i pozwala, bez kartkowania książki określić jej biblioteczną przynależność. Zmniejszy to wg mnie ilość książek przetrzymywanych przez nieuwagę w zbiorach prywatnych i ograniczy przynajmniej częściowo handel nimi i kradzieże.

ELŻBIETA GWIAZDOWSKA





NOWE STAWKI AUTORSKIE

Minister kultury i sztuki w dniu 15 kwietnia 1988 r. wydał zarządzenie w sprawie ustalenia wysokości stawki podstawowej dla obliczania wynagrodzeń autorskich za utwory wydawane w formie książkowej. Zarządzenie zostało opublikowane w „Monitorze Polskim” (nr 12, poz. 103). Nowa stawka podstawowa wynosząca 40 tys. zł weszła w życie z dniem 26 kwietnia 1988 r.

NOWE WYNAGRODZENIA NAUCZYCIELI

Uchwałą nr 54 Rady Ministrów z dnia 28 marca 1988 r. ustalone zostały nowe wynagrodzenia nauczycieli. Uchwała wejdzie w życie z początkiem nowego roku szkolnego 1988/89. Nowe stawki dotyczą również bibliotekarzy zatrudnionych w szkołach i bibliotekach pedagogicznych. Nowe stawki dla nauczycieli z wyższym wykształceniem magisterskim i przygotowaniem pedagogicznym wynoszą od 27 tys. zł (przy stażu pracy do 2 lat) do 32 tys. zł (przy stażu pracy powyżej 30 lat).

Podwyższono również stawki dodatków funkcyjnych. W wojewódzkich bibliotekach pedagogicznych (PBW) dla dyrektora przewidziano od 5—8 tys. zł (gdy biblioteka ma mniej niż 6 filii) do 10—11 tys. zł (gdy jest ponad 20 filii). Odpowiednio dla wicedyrektora PBW — od 4—5 tys. zł do 7—8 tys. zł. Dodatek funkcyjny dla kierownika filii ustalono na poziomie 3,5—4,5 tys. zł, dla kierownika wydziału — 3—4 tys. zł, natomiast dla stanowisk nauczyciela-bibliotekarza-instruktora — 1—2 tys. zł. Zainteresowanych pełnym brzmieniem omawianej uchwały odsyłamy do „Monitora Polskiego” nr 12, poz. 101.

NOWE STAWKI ZA UŻYWANIE POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH DO CELÓW SŁUŻBOWYCH

Zarządzenie Ministra Transportu, Żeglugi i Łączności z dnia 12 kwietnia 1988 r. wprowadziło kilka zmian do przepisów regulujących używanie pojazdów samochodowych do celów służbowych. Zarządzenie to, ogłoszone w „Monitorze Polskim” nr 12, poz. 106, ma zastosowanie do ustalania należności za używanie pojazdów poczw-

szy od 1 lutego br. Nowe stawki wynoszą przy samochodach o pojemności skokowej silnika do 900 cm³ — 18 zł za kilometr, powyżej 900 cm³ — 26 zł za kilometr. Za użytkowanie motocykla przysługuje obecnie 9 zł za kilometr, motoroweru — 5,50 zł. Umożliwiono nadto pracownikom używającym do celów służbowych pojazdów stanowiących własność osób trzecich otrzymanie zwrotu (poniesionych kosztów). Zwrot następuje na zasadach ogólnych (tj. tak jakby samochód był własny). Warunkiem dodatkowym jest, by właściciel pojazdu wyraził zgodę na użycie swego pojazdu do celów służbowych.

ZASADY WARTOŚCIOWANIA PRACY W BIBLIOTEKACH

W „Dzienniku Ustaw” nr 6, poz. 52 ukażo się rozporządzenie Rady Ministrów z 8 lutego 1988 r. w sprawie wartościowania pracy w sferze budżetowej. Rozporządzenie dotyczy również bibliotekarzy. Wartościowanie pracy polega na analizie i ocenie pracy według wyodrębnionych kryteriów oraz na ustalaniu dla tych kryteriów określonej liczby punktów. Wyniki wartościowania pracy stanowić będą podstawę do opracowania taryfikatorów kwalifikacyjnych i budowy tabel płac w poszczególnych działach sfery budżetowej.

NOWE ZASADY WYNAGRADZANIA OSÓB ZATRUDNIONYCH W POZASZKOLNYCH FORMACH SZKOLENIA, DOKSZTAŁCANIA I DOSKONALENIA

W „Dzienniku Urzędowym Ministra Pracy i Polityki Socjalnej” (nr 2, poz. 4) opublikowane zostało zarządzenie nr 10 z dnia 18 lutego 1988 r. ustalające ramowe zasady wynagradzania osób zatrudnionych w pozaszkolnych formach szkolenia, dokształcania lub doskonalenia. Wprowadzone przez to zarządzenie „Ramowe wytyczne” dotyczą wykładowców, kierowników i sekretarzy kursów, osób przygotowujących specjalistyczne urządzenia techniczne do ćwiczeń, osób opracowujących programy nauczania oraz członków komisji egzaminacyjnych — zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia w jednostce będącej organizatorem. Dla przykładu — stawka za godzinę wykładu (45 min.) dla wykładowcy z wyższym wykształceniem oraz co najmniej 3-letnim stażem pracy w specjalności odpowiadającej tematyce zajęć wynosi do 530 zł i może być zwiększona do 35% — z uwagi na trudność tematu, a nadto do 20% — w wypadku prowadzenia zajęć w dzień ustawowo wolny od pracy czy też z tytułu odbywania zajęć poza miejscem zatrudnienia lub zamieszkania wykładowcy. Nowością jest również możliwość kumulowania różnych zwiększeń stawki podstawowej.

WYSOKOŚĆ PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA MIESIĘCZNEGO

W „Monitorze Polskim” nr 5 poz. 53 ukazało się *Obwieszczenie Prezesa GUS z dnia 10 lutego 1988 r. w sprawie wysokości przeciętneho wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce uspołecznionej w 1987 r.* Wynagrodzenie to wynosiło 29 184 zł. Podany wyżej wskaźnik ma istotne znaczenie przy ustalaniu wartości pochodnych — np. wysokości odpisu na zakładowe fundusze — socjalny i mieszkaniowy.

W tym samym numerze „Monitora Polskiego” poz. 54 opublikowane zostało *Obwieszczenie Prezesa ZUS z dnia 8 lutego 1988 r. w sprawie wysokości wzrostu przeciętneho miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej w 1987 r.* Wzrost ten wyniósł 21,1%.

ZNIESIENIE LIMITOWANIA ZATRUDNIENIA I DYREKTYWNOŚCI WYNAGRODZEŃ

Institucje i placówki upowszechniania kultury (w tym biblioteki publiczne) zwolnione zostały z limitowania zatrudnienia przez *Uchwałę nr 77/88 Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1988 r. w sprawie zamówień rządowych i programu operacyjnego oraz w sprawie CPR na 1988 r.* Wynagrodzenia wypłacane w tych instytucjach i placówkach z bezosobowego funduszu plac oraz wynagrodzenia agencyjno-prowizyjne zostały wyłączone z dyrektywności przez *Uchwałę nr 33/88 Rady Ministrów z dnia 8 lutego 1988 r. zmieniającą uchwałę w sprawie CPR na 1988 r.* Z uwagi na to, że przedstawione wyżej zmiany mają szczególnie istotne znaczenie dla bibliotek, powrócimy do tej sprawy w jednym z najbliższych numerów

NOWA WYSOKOŚĆ DIET

Uchwała nr 18 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. („Monitor Polski” nr 3, poz. 21) podwyższyła wysokość diet z 260 do 400 zł oraz ryczałt za noclegi: w Warszawie do 250 zł, w pozostałych miejscowościach — do 220 zł. Nowe stawki stosuje się od 1 lutego br.

MOŻLIWOŚĆ ZWIĘKSZANIA ODPISÓW NA ZAKŁADOWE FUNDUSZE SOCJALNY I MIESZKANIOWY

Uchwała nr 20 Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. („Monitor Polski” nr 3, poz. 23) upoważniła uspołecznione zakłady pracy do zwiększenia w r. 1988 odpisów na ZFS i ZFM (niezależnie od dotychczasowych, obowiązujących nadal ustaleń):

1. odpisu podstawowego na ZFS na jednego zatrudnionego — o kwotę nie większą niż 3 tys. zł,

2. odpisu dodatkowego na każdego emeryta (rencistę) korzystającego z ZFS — o kwotę nie większą niż 450 zł,

3. odpisu dodatkowego na zatrudnionego inwalidę I lub II grupy — o kwotę nie większą niż 750 zł (niezależnie od odpisu, o którym mowa w punkcie 1),

4. odpisu podstawowego na ZFM — o kwotę do 1500 zł na jednego zatrudnionego.

Ustalenia powyższe nie dotyczą szkolnictwa wyższego i oświaty, a więc również zatrudnionych w nich bibliotekarzy.

ZMIANY DOTYCZĄCE URLOPÓW WYCHOWAWCZYCH

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. („Dziennik Ustaw” nr 3, poz. 14) zmieniło dotychczasowe ustalenia w sprawie urlopów wychowawczych. Wprowadzono m. in. zasadę, że w razie stwierdzenia przez zakład społeczny służby zdrowia przewlekłej choroby, kalectwa lub opóźnienia w rozwoju umysłowym dziecka, wymagających sprawowania nad nim osobistej opieki przez pracownicę, urlop wychowawczy może zostać udzielony aż do ukończenia przez to dziecko 18 lat życia. Maksymalny okres urlopu w takim przypadku nie uległ zmianie i wynosi 6 lat. Nowością jest, że w takiej sytuacji zasiłek wychowawczy przysługuje aż do ukończenia urlopu wychowawczego, nie dłużej jednak niż przez okres 72 miesięcy kalendarzowych, jeżeli pracownica sprawuje osobistą opiekę nad dzieckiem.

Podwyższono wysokość zasiłków wychowawczych do kwoty 8 200 zł miesięcznie. Zasiłek przysługuje, jeśli dochód na jedną osobę w rodzinie pracownicy nie przekracza miesięcznie kwoty 6 000 zł. Pracownicy samotnie wychowującej dziecko przysługuje zasiłek wychowawczy podwyższony o 100%. Tu przypomnienie, że przez pracownicę samotnie wychowującą dziecko należy rozumieć pannę, rozwódkę lub wdowę. Pracownicy pozostające w separacji z małżonkiem i faktycznie same wychowujące dziecko nie mogą skorzystać z podwyższonego zasiłku wychowawczego do czasu prawnego uregulowania swego statusu (rozwód).

DOCHODY EMERYTÓW I RENCISTÓW

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 1 lutego 1988 r. („Dziennik Ustaw” nr 3, poz. 15) podwyższyło limit zarobków, którego przekroczenie powoduje zawieszenie prawa do renty lub emerytury. Obecny li-

mit wynosi 360 000 zł rocznie. Rozporządzenie dotyczy wynagrodzeń (dochodów) uzyskanych po 1 stycznia 1988 r.

NOWE STAWKI ZA SPOTKANIA AUTORSKIE

Wytyczne nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 18 kwietnia 1988 r. uregulowały sprawę wynagrodzeń za spotkania autorów i tłumaczy książek. Przyjęto, że podstawą do obliczania tych wynagrodzeń jest wysokość stawki podstawowej za arkuszy autorski ustalana corocznie przez ministra kultury i sztuki w celu obliczania wynagrodzeń autorskich za utwory wydawane w formie książkowej.

Stawki wynagrodzeń za spotkania z udziałem jednego autora wynoszą 10—25% stawki podstawowej za spotkanie w miejscu zamieszkania autora i 15—30% poza miejscem zamieszkania autora. Za spotkania z udziałem dwóch autorów — odpowiednio: 25—35% (do podziału) i 30—45% (do podziału). Za spotkania z udziałem trzech i więcej autorów — 35—60% stawki podstawowej bez względu na miejsce spotkania.

Za spotkania autorskie poza miejscem zamieszkania autorowi (tłumaczowi) mogą być przyznane należności z tytułu podróży służbowych na zasadach określonych przepisami w sprawie diet i innych należności za czas podróży służbowych na obszarze kraju.

Wytyczne mają charakter zalecenia.

WYJAŚNIENIA MINISTERSTWA PRACY I POLITYKI SOCJALNEJ DOTYCZĄCE DODATKU Z TYTUŁU WZROSTU CEN

Wiele wątpliwości i niejasności wzbudziły decyzje o wprowadzeniu dodatku z tytułu wzrostu cen, tzw. dodatku osłonowego. Oto kilka odpowiedzi Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej.

1. Czy włączenie dodatku 6 000 zł do płac zasadniczych powoduje wzrost najniższego wynagrodzenia obligatoryjnie do 15 000 zł?

Włączenie dodatku do płacy zasadniczej nie powoduje wzrostu najniższego wynagrodzenia obowiązującego od 1 stycznia danego roku pracowników uspołecznionych zakładów pracy.

2. W jakiej wysokości wypłacać dodatek pracownikom zatrudnionym w zakładzie pracy, np. 1 i 1/2 oraz 1/4 etatu?

Dodatek z tytułu wzrostu cen przysługuje proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy określonego w umowie o pracę. Jeżeli dodatkowe wynagrodzenie pobierane jest na podstawie odrębnej umowy o pracę, dodatek przysługuje w wysokości proporcjonalnej do czasu pracy.

3. Czy od dodatku w kwocie 6000 zł nalicza się podatek od płac i składkę na ZUS stanowiące element kosztów?

Tak. Dodatek ten podlega opodatkowaniu podatkiem od płac i obciążony jest składką na ubezpieczenie społeczne.

4. Czy emeryci i renciści zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy otrzymują z tego tytułu jakieś dodatki w związku z podwyżką cen?

Pracujący w niepełnym wymiarze czasu pracy emeryci i renciści, niezależnie od dodatku, jaki przysługuje im do emerytury i rent, otrzymują dodatek do wynagrodzenia w wysokości proporcjonalnej do swego czasu pracy, tzn. 3000 zł przy zatrudnieniu na pół etatu, 1500 zł przy 1/4 etatu.

5. Czy do dochodu, od którego zależy wysokość zasiłku rodzinnego wypłacanego od 1 lutego br., wlicza się także 6000 zł przyznane z tytułu wyrównania skutków podwyżki cen?

Dodatek w wysokości 6000 zł nie może być wliczany do dochodu, od którego zależy wysokość zasiłku rodzinnego, ponieważ podstawą obliczania wysokości zasiłku jest dochód z roku poprzedniego, tj. 1987.

Odpowiedzi redakcji

WYNAGRODZENIE PALACZA

Pracuję w bibliotece na niskim ryczałcie jako palacz centralnego ogrzewania.

Czy są jakieś zasady, według których można ustalić wynagrodzenie niepełnozatrudnionego palacza?

Informujemy, że zasady wynagradzania pracowników obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury, a stanowisko palacza centralnego ogrzewania znajduje się w tej grupie pracowników, reguluje Uchwała Rady Ministrów nr 159 z dnia 14 października 1985 r. w sprawie zasad wynagradzania praco-

wników administracyjnych i obsługi, zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („Monitor Polski” nr 36, poz. 241), ze zmianą w Uchwale nr 146 Rady Ministrów z dnia 12 października 1987 r. („Monitor Polski” nr 33, poz. 280).

Pracownik niepełnozatrudniony otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze, dodatek za wysługę lat, może także uzyskać premię zgodnie z zakładowym regulaminem premiowania — proporcjonalnie do czasu zatrudnienia. W umowie o pracę, sporządzonej przez pracodawcę, powinien być ustalony czas pracy niezbędny do wykonania określonych czynności, związanych z obsługą centralnego ogrzewania.

W celu ustalenia wynagrodzenia pracownika niepełnozatrudnionego oblicza się stawkę godzinową, dzieląc kwotę miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego wynikającego z osobistego zaszergowania pracownika przez 178 godzin (obowiązujących w skali miesięcznej pracowników, których tygodniowy wymiar czasu pracy wynosi 42 godziny). Następnie po obliczeniu stawki godzinowej — mnoży się ją przez godziny pracy ustalone w umowie. Podobnie postępuje się z innymi składnikami wynagrodzenia (dodatki) — oblicza się je proporcjonalnie do czasu zatrudnienia.

Szczegółowe zasady wynagradzania pracowników obsługi zostały ustalone w Zarządzeniu nr 43 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 13 grudnia 1985 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w instytucjach i placówkach upowszechniania kultury („Dziennik Urzędowy MKiS” nr 6, poz. 37). Załącznik nr 2 — tabela stanowisk, kwalifikacji i zaszergowania pracowników oraz zasady stosowa-

nia tabeli — ustala kwalifikacje wymagane na każdym ze stanowisk pracowników obsługi oraz grupy wynagrodzenia zasadniczego. Tabela miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego i stawek dodatku funkcyjnego zamieszczona w cytowanym wyżej zarządzeniu była od r. 1985 zmieniana dwukrotnie. Obecnie obowiązujące tabela miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego wprowadzona Zarządzeniem nr 22 Ministra Kultury z dnia 23 października 1987 r. Dz.Urz. MKiS nr 3 poz. 24) — wynagrodzenie palacza c.o. może wynosić od 7400 do 17500 zł. Wysokość wynagrodzenia jest zróżnicowana w zależności od poziomu wykształcenia oraz kwalifikacji specjalnych (umiejętność wykonywania pracy, świadectwo robotnika wykwalifikowanego, tytuł mistrza).

Podajemy jeden z możliwych przykładów obliczenia wynagrodzenia: pracownik (palacz c.o.) ze szkołą podstawową i umiejętnością wykonywania pracy palacza może otrzymać wynagrodzenie miesięczne w granicach 7400 do 15600 zł miesięcznie na pełnym etacie. Pracownik zatrudniony 21 godzin tygodniowo otrzymuje 50% stawki wyżej, określonej. Do stawki tej dolicza się dodatek za wysługę lat po 5 latach pracy w wysokości 5% wynagrodzenia zasadniczego, rosnący o 1% co roku (do 20% wynagrodzenia miesięcznego).

Pracownik niepełnozatrudniony na podstawie umowy o pracę ma prawo do gratyfikacji jubileuszowej i innych świadczeń ustalonych w uchwale RM nr 159.

Ponieważ obliczenie wynagrodzenia może przysporzyć pracownikowi trudności, proponujemy wykorzystanie pomocy instruktora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, a jeżeli zajdzie potrzeba — także przekazanie jego wyjaśnień do organu zatrudniającego. (K.K.).

NOWOŚCI Z ZAKRESU PRAWA

B. BLADOWSKI — *Umowa o dzieło i umowa zlecenie* (Wydawnictwo Prawnicze s. 36, cena 70 zł., seria „Prawo dla każdego”)

Autor, sędzia Sądu Najwyższego, omawia w sposób przystępny oba rodzaje umów, różnice występujące między nimi oraz sposób dochodzenia roszczeń w razie niewykonania lub wykonania niewłaściwego obu typów umów.

E. NIEZBECKA — *Zapis gospodarstwa rolnego* (Wydawnictwo Prawnicze s. 96, cena 130 zł., seria „Prawo dla każdego”) Zapis gospodarstwa rolnego jest szcze-

gólną formą dziedziczenia uregulowaną w prawie spadkowym. Właściciel indywidualnego gospodarstwa rolnego może — na wypadek swojej śmierci — zapisać gospodarstwo określonej osobie. Jaki jest tryb ustanawiania zapisu, jakie warunki musi spełniać zapisobiorca, aby objąć gospodarstwo rolne, i jakie to mu daje korzyści — dowie się czytelnik z książki, która w sposób przystępny przedstawia zagadnienia prawne zapisu gospodarstwa rolnego, w stosunku do którego obowiązują szczególne zasady dziedziczenia. Wiele rozwiązań prawnych autorka ilustruje przykładami.

Wykaz prac naukowych, badawczych i popularnonaukowych

PRACE ROZPOCZĘTE

Dane zestawione są według następujących punktów:

1. Nazwisko i imię autora, stopień (tytuł) naukowy; przy pracach zespołowych — nazwisko i imię, stopień (tytuł) naukowy osoby kierującej zespołem, ewentualnie nazwa zespołu
2. Temat pracy
3. Główne założenia (cele) pracy
4. Imię i nazwisko, stopień naukowy opiekuna pracy (promotora)
5. Nazwa osoby prawnej lub fizycznej, na której zamówienie (zlecenie) praca powstaje.
6. Data rozpoczęcia pracy.
7. Przewidywany termin zakończenia.
8. Instytucja patronująca (która włączyła pracę do programu naukowo-badawczego).
9. Przewidywany sposób wykorzystania pracy (np. publikacja — gdzie, czy będzie zgłoszona do patentu, wdrożona itp.).
10. Uwagi.

Poszczególne liczby porządkowe zawsze odpowiadają temu samemu rodzajowi danych. W przypadku niewystępowania określonych danych lub braku informacji na ich temat, przyporządkowane im punkty są opuszczone. Stopień i tytuły naukowe podajemy, gdy były wymienione w materiałach, z których czerpalimy informacje do wykazu.¹

1. CZARNECKA JADWIGA
2. **Katalog przedmiotowy w małych i średnich bibliotekach publicznych**
3. Opracowanie poradnika dla bibliotekarzy
6. 1976, IV
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Właściwą pracę nad poradnikiem podjęto dopiero w końcu 1986 r. Poprzedziły ją żmudne analizy zasad tematowania przedmiotowego w BN.
1. DOBROWOLSKA MIROSLAWA
2. **Projektanci budynków bibliotecznych**
3. Opracowanie wydawnictwa informacyjnego
6. 1985, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
9. Publikacja
10. Pierwotnie planowane terminy zakończenia — 1986, 1987.

1. GRZESZCZUK STANISŁAW, prof. dr hab. — kier. zespołu
2. **Opracowanie systemu wyszukiwania informacji naukowej w WSK Mielec**
3. Przygotowanie wstępnych założeń systemu wyszukiwania informacji z zastosowaniem mikrokomputerów
5. WSK Mielec
6. 1988, marzec
7. 1988, wrzesień
8. Uniwersytet Jagielloński
9. Praca obejmuje analizę istniejących baz danych w WSK Mielec, badanie użytkowników, założenie pilotażowej bazy danych i jej testowanie
10. Praca powstaje przy współpracy WSK i UJ. Ze strony UJ do zespołu wchodzi prof. dr hab. Stanisław Grzeszczuk, dr Wanda Pindłowa, mgr Władysław Szczęch, mgr Jan Hulak, mgr Danuta Karp

1. IHNATOWICZ JADWIGA
2. **Polska fotografia krajoznawcza ze zbiorów Mieczysława Orłowicza**
6. 1984, I
7. 1989, XII
8. Biblioteka Narodowa
9. Publikacja — katalog fotografii.

1. JANCZEWSKA-SOŁOMKO KATARZYNA
2. **Polonica fonograficzne z lat 1878—1918**
3. Zarejestrowanie poloników w skali światowej począwszy od początku komercyjnych zapisów dźwiękowych po uzyskanie przez Polskę niepodległości. Rejestracja zostanie dokonana głównie pod kątem twórczości i wykonawstwa muzycznego z uwzględnieniem firm fonograficznych i innych elementów zapisu
6. 1988, I
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa

1. JANCZEWSKA-SOŁOMKO KATARZYNA
2. **Znaczenie nagrań w wychowaniu muzycznym dzieci i młodzieży**
3. Ukazanie możliwości wykorzystania nagrań w procesie wychowania muzycznego dzieci i młodzieży
6. 1988, I
7. 1990, XII
8. Biblioteka Narodowa.

1. JEŚKO JOLANTA
 2. **Sondaż na temat wykorzystania rocznika „Literatura Piękna” w bibliotekach publicznych**
 3. **Znowelizowanie koncepcji i zasad opracowywania rocznika — na podstawie wyników badań ankietowych**
 6. 1987, IX
 7. 1988, IV
 8. Biblioteka Narodowa.
1. KARWOWSKA-BAJDOR ALICJA, WIDACKA HANNA, ŻENDARA ALICJA
 2. **Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających**
 6. 1984, I
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. Zostanie przygotowany do druku tom III Katalogu, zawierający litery L—O, opracowano litery M, N, O oraz wykonano prace redakcyjne przy opisach haseł.
1. KOCÓJOWA MARIA, dr
 2. **Książka w Krakowie w l. 1955—1965**
 3. Przemiany instytucji książki w Krakowie w latach 1955—1965
 5. Wydawnictwo Literackie
 6. 1985
 7. 1988
 9. Publikacja — Wydawnictwo Literackie.
1. KOCÓJOWA MARIA, dr
 2. **Świat książki w okresie autonomii galicyjskiej w Krakowie**
 3. Wypełnienie białych plam i ukazanie świata książki w Krakowie
 6. 1976
 7. 1988
 9. Publikacja
1. KOŁODZIEJSKA JADWIGA
 2. **Organizacyjne podstawy bibliotekarstwa**
 6. 1982, I
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. W ramach tematu ukazały się dwie prace: *Między teorią a praktyką bibliotekarską* (1985), *Stan i perspektywy bibliotekarstwa polskiego do r. 2000* (1987). W r. 1988 przewiduje się opracowanie syntetyczne pt. *Zmiany funkcji bibliotek w 40-leciu*.
1. KRAŚKO NINA
 2. **Rola publikacji socjologicznych w kształtowaniu się środowiska socjologicznego w okresie międzywojennym.**
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa.
1. KUBLIN LUCYNA
 2. **Mapy ziem polskich w kartografii niemieckiej XVII—XVIII w.**
 6. 1987, I
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. Praca stanowi kontynuację wcześniej wydanego zeszytu nr 7 „Studiów i Materiałów z Historii Kartografii”.
1. MAJ JERZY
 2. **Biblioteki publiczne w latach 1945—1985 na tle innych instytucji kultury**
 6. 1985, VII
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. Praca będzie rozwinięciem opracowania *Biblioteki publiczne w latach 1945—1984. Przegląd podstawowych danych i wskaźników*, zamieszczonego jako aneks w roczniku „Biblioteki Publiczne w Liczbach 1984”.
1. PINDŁOWA WANDA dr,
 2. **Biblioteki Krakowa w latach 1961—1965**
 4. redaktor Jerzy Lohman
 5. Wydawnictwo Literackie
 6. 1987, listopad
 7. 1988, marzec
 9. Publikacja w „Kronice Krakowa”
 10. Kontynuacja wcześniejszego opracowania — *Biblioteki Krakowa w l. 1957—1961*
1. PINDŁOWA WANDA, dr
 2. **Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Krakowie w latach 1961—1965**
 4. redaktor Jerzy Lohman
 5. Wydawnictwo Literackie
 6. 1987, XI
 7. 1988, III
 9. Publikacja w „Kronice Krakowa”
 10. Kontynuacja wcześniejszego opracowania — *SBP w Krakowie w latach 1957—1961*
1. PRZYBYSZEWSKI WITOLD — kier. zespołem
 2. **Wyposażenie techniczne bibliotek. Analiza stanu na podstawie badania reprezentatywnego**
 6. 1987, I
 7. 1988, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. Praca włączona do programu warunkowo, jej wykonanie wymaga dodatkowych dotacji.
1. RUSEK ADAM — kier. zespołem
 2. **Badanie środowisk bibliotekarskich**
 6. 1987, I
 7. 1989, XII
 8. Biblioteka Narodowa
 10. Praca realizowana w rocznych etapach, z których każdy obejmuje kolejną grupę typologiczną (absolwenci bibliotekoznawstwa, bibliotekarze z

wykształceniem średnim zawodowym itp.). Z każdego etapu sporządzany jest raport, a najważniejsze ustalenia publikowane są w referatach i „Materiałach Informacyjnych Instytutu Książki i Czytelnictwa”.

LISTY

„Poradnik Bibliotekarza” (nr 3) doniósł o wynikach konkursu na najlepszą kronikę biblioteki publicznej w województwie radomskim. Myślę, że warto taką samą imprezę zaproponować bibliotekom szkolnym. Są szkoły, które funkcjonując przez dziesięciolecie wrosły w środowisko, są świadkami ogromnych przeobrażeń.

Na podstawie kroniki Szkoły Podstawowej w Garbatce odtwarzam dzieje szkolnej bibliotek; począwszy od r. 1910, tj. od momentu założenia pierwszej szkoły w gminie Policzna. Kronika przedstawia losy księgozbioru w czasie I i II wojny światowej, jego wzrost ilościowy, sposób nabywania. Wiele mówią jej zapisy, np.: „książki kupowane są ze składek dziecięcych lub pieniędzy zebranych za przedstawienia”, „z dochodu sklepiku uczniowskiego kupiono książek do biblioteki za 107 zł, 20 gr”. Kronika donosi, że w r. 1931 z opłat za czytanie książek zebrano 33 zł, 45 gr.

Księgozbiór zestawiony w dwu kompletach — dla dzieci starszych i dla dzieci młodszych — rozdzielono w r. 1950 zgodnie z zarządzeniem władz oświatowych między oddziały i wypożyczaniem zajęli się wychowawcy; czytelnictwo spadło z 18 do 5 książek na ucznia. Okres „świećności” przeżyła biblioteka w latach sześćdziesiątych, kiedy zaczęła prowadzić ją przygotowana fachowo bibliotekarka. Do dziś są w bibliotece ślady jej mrówczej pracy w postaci uporządkowanej dokumentacji, katalogów, kolorowego oznakowania literatury pięknej.

Dalej kronika notuje częste zmiany bibliotekarek oraz stosowane przez nie formy pracy. Lata ostatnie przyniosły rozwój form popularyzujących czytelnictwo, wprowadzają tematykę przysposobienia czytelniczego. Kronika nadal ukazuje płynność kadr. Uważam, że powinno się zachęcać bibliotekarzy do tworzenia kroniki od chwili założenia biblioteki — później odtwarzanie wydarzeń z lat ubiegłych jest trudne. A prowadzona na bieżąco, uzupełniana zdjęciami, jest skarbnicą wiedzy i ciekawostek.

ZOFIA KREKORA

1. TRZEŚOWSKA MARIA
2. **Badania czytelnictwa w Polsce. Wybór literatury za lata 1983—1987**
6. 1983, I
7. 1988, V
8. Biblioteka Narodowa.

1. WOŁOSZ JAN
2. **Biblioteka Narodowa jako ogniwo krajowego systemu bibliotecznego**
6. 1984, I
7. 1988, IX
8. Biblioteka Narodowa
10. Dalsze uzupełnianie materiałów, opracowywanie wybranych zagadnień.

1. ZARZĘBSKI TADEUSZ, dr
2. **Prawo biblioteczne w okresie zaborów i okupacji hitlerowskiej**
6. 1985, IV
7. 1988, XII
8. Biblioteka Narodowa
10. Przewidziano zebranie materiałów z zaboru pruskiego oraz przygotowanie maszynopisu. Pierwotnie planowane terminy zakończenia pracy — 1986, 1987.

KONIEC
ŚWIATA

Merkury w bibliotece

No i stało się. Przy pomrukach oburzenia i okrzykach entuzjazmu zaczęto w bibliotekach sprzedawać książki. W kilku województwach sprawa jest zaawansowana, w kilku innych zaczynać raczkować. Doświadczenia województw katowickiego i koszańskiego, które sprzedają książki oparły na współpracy bądź z „Domem Książki”, bądź z „Składnicą

Księgarską”, omówione zostały w „Poradniku Bibliotekarza” nr 1/2 i 3 z bieżącego roku. Nieco inaczej handel książką zorganizowano w bibliotekach województwa zamojskiego. Tu z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej sprawą zajęło się Towarzystwo Miłośników Książki „Książnica Zamojska”, które w grudniu ubiegłego roku wprowadziło do swojego statutu

zapis zezwalający na sprzedaż książek. „Książnica Zamojska” zrezygnowała z pośrednictwa zarówno „Domu Książki” jak i „Składnicy Księgarskiej”. Do Zamościa paczki z książkami jadą bezpośrednio od wydawców. Oferta jest różnorodna, trafiająca w potrzeby czytelników. Ze zbytem nie ma problemów.

ZWOLENNICY

Sprzedaż książek w bibliotekach ma gorących zwolenników i zagorzałych przeciwników. Zwolennicy twierdzą, że dzięki bibliotekom książka trafia na wieś, do tzw. „głębokiego terenu”, gdzie za pośrednictwem sieci księgarskiej raczej by nie dotarła. Mówi się o korzystnym — z punktu widzenia celów polityki kulturalnej — decentralizowaniu dystrybucji atrakcyjniejszych tytułów, które dotychczas sprzedawane były w większych ośrodkach, a do małych miast i na wieś ściekały wąskim strumyczkiem albo wcale. Przy okazji podobno weryfikowane są funkcjonujące w kręgach księgarskich i wydawniczych mity o „niesprzedawalności” w małych ośrodkach i na wsi książek trudniejszych. Zwolennicy handlu książką w bibliotekach wskazują też na zjawisko rozbijania monopolu „Domu Książki”, co w konsekwencji ma zmusić księgarzy do poszukiwania aktywniejszych form działania, obniżania kosztów itp. Przywoływane są również argumenty natury finansowej — dodatkowe środki dla bibliotek i dodatkowe zarobki (procent od utargu) dla bibliotekarzy, którzy przecież nie cierpią na nadmiar pieniędzy. Kolejny argument zwolenników to korzyści w sferze działalności statutowej bibliotek. Podkreśla się, że do placówek, które prowadzą punkty sprzedaży książek, ludzie przychodzą częściej (również ci, którzy dotychczas nigdy w bibliotekach się nie pojawiali).

PRZECIWNICY

Nie tylko sprzedawanie książek, ale także wszelkie inne formy modnego ostatnio „zarabiania” przez biblioteki wzbudzają w wielu osobach niepokój. Przytacza się zastrzeżenia poważne. W zbytnim upowszechnieniu się tendencji do „zarabiania” dostrzegane są np. niebezpieczeństwa odchylenia od zapisów zasadniczych aktów prawnych i dokumentów mówiących o bezpłatnym dostępie do kultury oraz obowiązku zakładania i utrzymywania przez państwo placówek upowszechniania kultury. Dostrzega się niebezpieczeństwo skomercjalizowania działalności niektórych bibliotek, stosowania oceny ich pracy z punktu widzenia wyników finansowych, wykorzystywania faktu uzyskiwania dochodów jako pretekstu do obcinania budżetów poszczególnych placówek (chcecie pieniądze, to sobie zaróbcie). Cynicy (a może realisci) twierdzą wręcz, że mówie-

nie o dodatkowych środkach uzyskiwanych w wyniku np. sprzedaży książek jest dobre dla naiwniaków, ponieważ pieniądze te przy pierwszej nadającej się okazji zostaną „uwzględnione” w zmniejszonych budżetach. Ponieważ w Polsce wszelkie dodatkowe zarobki, nawet niewielkie, są podejmowane, więc trudno się dziwić, że i „czystość” prowizji otrzymywanej przez bibliotekarzy prowadzących punkty sprzedaży książek jest (bezinteresownie rzecz jasna) komentowana, Strażnicy bibliotekarskich portfeli mówią, że sprzedawanie książek siłą rzeczy musi (w większym lub mniejszym stopniu) odbywać się kosztem działalności podstawowej, statutowej. Książki sprzedawane są przecież w godzinach służbowych, a pracownicy — zainteresowani finansowo możliwie jak najwyższymi obrotami — angażują się emocjonalnie w działalność handlową, poświęcają jej dużo czasu, za który dostają pensję...

MOŻNA SPAĆ SPOKOJNIE

Obawiam się, że i entuzjaści, i przeciwnicy angażowania się bibliotek w handel książką przeżyją rozczarowanie. Nie będzie z tego ani wielkich pieniędzy dla bibliotek (nie mówiąc już o bibliotekarzach), ani wielkich afer wymagających interwencji Trybunału Konstytucyjnego. Można spać spokojnie. Handlowanie książkami nie rozwiąże problemów finansowych bibliotek i nie zagrozi ich działalności. Handlowanie książkami jest i raczej pozostanie niewielkim marginesem działalności niektórych placówek. Margines ten prawdopodobnie będzie mniejszy, niż się niektórym entuzjastom wydaje. Wszystko bowiem wskazuje na to, że książkę będzie się sprzedawało coraz trudniej. Po pierwsze przybywa konkurentów. Już teraz większe oficyny wydawnicze organizują sieć własnych punktów sprzedaży, wprowadzono oczekiwane od dawna korzystne zmiany w przepisach podatkowych dla prywatnych kolporterów, handlem książką interesują się firmy prywatne i różnej maści spółki dysponujące kapitałem. Po drugie — tak się składa, że polska inteligencja, która stanowi główną grupę potencjalnych nabywców literatury, ulega wyraźnej pauperyzacji i nie tylko na takie wysokie jak kupowanie książek, ale nawet na kupowanie gazet i czasopism będzie się porywać z coraz większymi oporami.

Na biblioteczny handel książką patrzymy więc ze spokojem. W trudnych czasach każdy dodatkowy pieniądz na koncie bibliotek się przyda, większy ruch w bibliotekach również nie zaszkodzi, a jeżeli przy okazji niektórzy bibliotekarze dorobią sobie po kilka tysięcy, to też się świat nie zawali.

Radomska Wiosna Literacka (12—14 IV) obfitowała w szereg spotkań autorskich i innych przedsięwzięć popularyzujących książkę i literaturę — m.in. ogłoszono wyniki ogólnopolskiego konkursu poetyckiego „O dzban czarnoleskiego miodu”, podczas „Kramu Literackiego” swoje próby literackie przedstawiли nauczyciele, odbył się wieczór piosenek Jaques'a Brela w interpretacji Emiliana Kamińskiego, swój dorobek wydawniczy przedstawiły Państwowe Wydawnictwa Filmowe i Artystyczne, zaangurowała działalność radomska filia Warszawskiej Wszechnicy Literackiej. Głównym organizatorem odbywającej się od 15 lat Radomskiej Wiosny Literackiej jest miejscowa Wojewódzka Biblioteka Publiczna.

Państwowa Rada Biblioteczna zapoznala się (25 V) z wynikami przeprowadzonych przez Bibliotekę Narodową badań dotyczących sytuacji lokalowej bibliotek publicznych oraz wynikami ankiety na temat stanu i zamierzeń w dziedzinie komputeryzacji bibliotek tej sieci.

Sytuacja bibliotek i czytelnictwa na wsi była przedmiotem obrad (3 V) Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy i Księgarzy przy Wydziale Kultury KC ZPR.

Centralna inauguracja tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy odbyła się w Pęzinie (woj. ścieceńskie), gdzie 4 maja dokonano uroczystego otwarcia Gminnej Biblioteki Publicznej. Placówka ta uzyskała lokal w renesansowym zamku (dawnej posiadłości Borków i Putkamerów), który został odrestaurowany staraniem miejscowego kombinatu rolniczego.

Problemy organizacyjne i metodyczne bibliotek szkolnych były przedmiotem seminarium naukowego zorganizowanego (14 V) przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Instytut Kształcenia Nauczycieli — ODN w Warszawie. Program obejmował m.in. referaty: dr J. Papuzińskiej — „Współczesne tendencje pedagogiczne w pracy biblioteki dla dzieci”, doc. dr. hab. R. Cybulskiego — „Formy promocji książek dla dzieci za granicą”, dr. M. Drzewieckiego — „Problemy normalizacji w bibliotekarstwie szkolnym”, dr B. Zybort — „Potrzeby czytelnicze dzieci i młodzieży specjalnej troski”, dr K. Chaciewicz — „Racjonalizacja programu przysposobienia czytelniczego i informacyjnego w wybranych szkołach warszawskich.

Biblioteki się „sypia”. Biblioteka Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku musiała w marcu zamknąć magazyny i wypożyczalnię, gdyż zdaniem Państwowej Inspekcji Pracy dalsze użytkowanie placówki stało się niebezpieczne. W grudniu ub. r. woda z kaloryferów zalała pomieszczenia Oddziału Zabytkowego Biblioteki Śląskiej w Cieszynie — zalanych zostało ok. 500 starych druków.

Pamięci doc. dr Heleny Hleb-Koszańskiej poświęcony był wieczór wspomnień zorganizowany (25 V) przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Okręgu Stołecznego SBP oraz Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej.

Książki dla Polonii. Poznański Oddział Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” wspólnie z Miejską Biblioteką Publiczną im. E. Raczyńskiego od kilku lat kompletuje księgozbiory i wysyła je do środowisk polonijnych w wielu krajach świata.

Rodakom z zagranicy przebywającym w Polsce podczas Polonijnego Lata '88 stworzono po raz pierwszy możliwość uczestniczenia w kursie dla bibliotekarzy przygotowanym przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. E. Raczyńskiego w Poznaniu.

Biblioteka Narodowa w Paryżu otrzymała nowy gmach. Z zapowiedzią jego budowy wystąpił z okazji święta narodowego 14 Lipca prezydent François Mitterand.

Pod Bibliotekę Aleksandryjską wbudowany już został kamień węgielny. Realizacja projektu budowlanego, obliczonej docelowo na 8 mln tomów, kosztować będzie 160 mln dolarów. Otwarcie nowej placówki, nawiązującej do tradycji starożytności, ma nastąpić w roku 1995

JUBILEUSZE

40-lecie obchodziła **Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Ilży**, należąca do wyróżniających się pod względem wyników czytelniczych i działalności kulturalno-oświatowej placówek w woj. radomskim. Biblioteka nadzoruje pracę 7 filii i 19 punktów bibliotecznych, owocnie współpracuje z miejscowymi zakładami pracy, z powodzeniem uczestniczy w konkursach i współzawodnictwach. Placówką od 20 lat kieruje Maria Chłopek. (G.P.)

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

Ceny (majowe) w warszawskiej prywatnej wypożyczalni dostarczającej książki do domu na telefoniczne zamówienie — dowóz i odbiór książki 120 zł plus 40 zł za każdy dzień wypożyczenia. Za każdą książkę pobierana jest kaucja 3,5 tys. zł.

III Turniej Sztuki Recytatorskiej im. Skamandrytów zorganizowała w maju Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Połczynie Zdroju (woj. koszalińskie) przy współpracy Wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej, Połczyńskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdrój” oraz WiMBP w Koszalinie.

PATRONOWIE BIBLIOTEK

Imię Kazimierzy Hlakowiczówny nadano Bibliotece Miasta i Gminy Kostrzyn (woj. poznańskie).

PERSONALIA

Franciszek Łozowski — dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Poznaniu (od r. 1964), były członek Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej, aktywny działacz społeczny, były wiceprzewodniczący ZG SBP, członek Prezydium Ogólnopolskiego Zespołu Partyjnego Bibliotekarzy i Księgarzy, radny WRN w Poznaniu (członek Prezydium WRN, przewodniczący Komisji Wychowania, Oświaty i Kultury WRN), członek KW PZPR w Poznaniu (przewodniczący Komisji Kultury KW PZPR), autor licznych opracowań i artykułów naukowych, głównie dotyczących bibliotek i czytelnictwa, laureat nagrody „Polityki” za monografię „Rady Robotniczo-Zołnierskie w Wielkopolsce w latach 1918—1919” — został laureatem Nagrody im. Jana Konstantego Żupańskiego „Zasłużonemu dla książki”. Serdecznie gratulujemy!

ZMARLI

Halina Pabiszowa — wicedyrektor Ośrodka Informacji Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej, następnie (1975—1986) wicedyrektor Biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego, przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP w l. 1974—1981, członek Zarządu Głównego w kadencji 1976—1979.

PUBLIKACJE

„**Bibliotekarz Olsztyński**” 1987 nr 4 zawiera szereg publikacji poświęconych obsłudze bibliotecznej osób chorych i niepełnosprawnych w woj. olsztyńskim (m. in. H. Jakubiec — „Obsługa czytelników spe-

cialnej troski w sieci bibliotek publicznych województwa olsztyńskiego w świetle badań czytelników WBP”), w dziale pomocy metodycznych opublikowano scenariusz wystawy książek z dziedzin współczesnej prozy radzieckiej (E. Kołodziej), zestawienie bibliograficzne książek Igora Newerlego (J. Juran), wybór publikacji na temat II etapu reformy gospodarczej (M. Czapińska). Ponadto m.in. bibliografia prac magisterskich z zakresu bibliotekoznawstwa związanych z regionem Warmii i Mazur, obronionych w WSP w Olsztynie w latach 1978—1986 (H. Jakubiec), omówienie nowych książek o Warmii i Mazurach, publikacji fachowych dla bibliotekarzy, kronika.

Biuletyn Informacyjno Instrukcyjny Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie 1988 nr 2. W kolejnym numerze kwartalnika opublikowano m.in. rozmowę S. Kaszyńskiego z przewodniczącym Zarządu Głównego SBP — Stefanem Kubowem, obszerne omówienie badań nad czytelnictwem dzieci niewidomych (Bożena Gromek), wspomnienie M. Bielawskiej o Genowefie Dulębinie, zestawienie bibliograficzne książek o Krakowie wydanych w r. 1986 (Z. Vogel), wykaz członków Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich.

„**Książka i Czytelnik**” — w numerze 1/1988 wrocławskiego kwartalnika m.in. informacja o wynikach pracy bibliotek województw jeleniogórskiego, legnickiego wałbrzyskiego i wrocławskiego w r. 1987, artykuły: H. Kowalskiej — „Prasa polonijna w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej”, J. Matejuka — „Kształtowanie marketingowej strategii książki”, A. Drożdżak — „Kilka uwag o poetyce serialu telewizyjnego” (cz. 2), omówienie działalności okręgu SBP we Wrocławiu w r. 1987, kronika.

„**Księgarz**” 1987 nr 4 zawiera m.in. materiały z polsko-węgierskiego seminarium na temat sprzedaży i promocyj książki w warunkach trudnego rynku (listopad 1987): A. Nagraba — „Główne kierunki współpracy Wydawnictwa Wiedza Powszechna ze środowiskiem księgarskim”, K. Rzewuski — „Literatura prawdziwa i »piękna nie bardzo«”, H. Borner — „O znaczeniu badań socjologicznych dla pracy księgarskiej”, F. Wanek — „Współpraca księgarstwa z wydawcami NRD”. W dziale „Z historii księgarstwa” opublikowano m.in. artykuły: H. Pfeiffer-Millerowej — „Organizacje księgarskie w zaborze pruskim i austriackim” oraz Z. Wincentowicz — „Działalność księgarska i wydawnicza Feliksa Pieczętkowskiego”.